Wtorek, 17 listopada 1936 - Nr. 219
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron

10 GR.

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Ku usprawnieniu działalności aparatu skarbowego

Zmiany na stanowiskach kierowniczych w skarbowości

Prezes Kajetan Morawski - wiceministrem

Warszawa, 16. 11. (PAT). W centrali **Ministerstwa Skarbu oraz w izbach skarbowych zostały dokonane ważne nominacje i przesunięcia na stanowiskach kierowniczych.** Zmiany te wynikają częściowo ze zmian organizacyjnych, dążących do **usprawnienia działalności aparatu skarbowego,** które znajdują swój ostateczny wyraz w nowym statucie Ministerstwa Skarbu. Są one również częściowo rezultatem szczegółowych prac prowadzonych przez Ministerstwo, a zmierzających nietylko ku usprawnieniu wymiaru i poboru należności skarbowych ale także ku zmianom na lepsze w stosunkach między urzędami i obywatelami płacącymi podatki. **Skierowanie najwytrawniejszych i zasłużonych dyrektorów izb skarbowych na nowe stanowiska** ma również na celu wzmocnienie i pogłębienie krytycznej oceny działalności podległych im urzędów. Wreszcie obsadzone zostaje **stanowisko opuszczone przez pana wiceministra Tadeusza Lechnickiego.**

Tak więc p **Kajetan Morawski,** prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. obejmuje w Ministerstwie Skarbu stanowisko **podsekretarza stanu i zastępcy Ministra Skarbu.** Panu podsekretarzowi stanu Kajetanowi Morawskiemu podlegać będą sprawy związane z działalnością komitetu ekonomicznego ministrów, z radą spółdzielczą, oraz zagadnieniami związanymi bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwem, a więc m. in. gospodarka cukrownicza, tytoniowa, spirytusowa, akcyzy itp.

Dotychczasowy dyrektor gabinetu Ministra Skarbu **p. Wiktor Martin zostaje mianowany dyrektorem departamentu 1-go ogólnego.** Nominacja ta pozostaje w związku z tym, że funkcje gabinetu ministra mają być włączone do tego departamentu. Dotychczasowy dyrektor departamentu 1 p. **Marian Węgrzynowski mianowany został dyrektorem departamentu akcyz i monopolów.**

Dyrektorem izby skarbowej grodzkiej w Warszawie mianowany został p. **Adam Guzikowski,** dotychczasowy naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu, dyrektorem izby skarbowej okręgowej w Warszawie mianowany został dyr. Józef Greger, dyrektorem izby skarbowej w Krakowie — dr. Edward Tomkiewicz, dyrektorem izby skarbowej w Łodzi — dr. Michał Rzadkiewicz, dyrektorem izby skarbowej we Lwowie — dyr. Zygmunt Kucharski, dyrektorem izby skarbowej w Białymstoku — dyr. Edward Ratyński, dyrektorem izby skarbowej w Nowogródku — dr. Adam Piasecki z Białegostoku, dyrektorem izby skarbowej w Brześciu n. B., — dr. Tomasz Kwasik. Do izby skarbowej w Lublinie z poruczeniem kierownictwa izby delegowany został naczelnik wydziału w izbie skarbowej grodzkiej w Warszawie p. **Stanisław Namysłowski.** W śląskim urzędzie wojewódzkim naczelnikiem wydziału skarbowego mianowany został sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Jan Urban.

Również na stanowiskach naczelników kilku wydziałów w izbach skarbowych dokonane zostały zmiany.

Panowie dyrektorowie izb obejmują niezwłocznie swe nowe stanowiska.

Zarazem delegowani zostali do centrali Ministerstwa Skarbu dotychczasowy dyrektor izby skarbowej w Brześciu nad Bugiem p. **Wacław Denisewicz** oraz dotychczasowy kierownik izby skarbowej w Nowogródku p. **Zygmunt Mężyński.**

Dotychczasowy naczelnik wydziału skarbowego w śląskim urzędzie wojewódzkim p. **Antoni Kankofer** po wysłużeniu pełnej emerytury przeszedł w stan spoczynku w 4-ej grupie uposażenia.

Realne rezultaty

Londyn, 16. 11. (PAT.) Dodatnie rezultaty wizyty min. Becka w Londynie, które dotychczas ujawniały się pozytywnie w artykułach prasy angielskiej, widać obecnie również na innym polu, a mianowicie **w city londyńskiej.** Najdobitniejszym wyrazem korzystnej oceny rozmów polskiego ministra Spraw Zagranicznych z członkami rządu brytyjskiego przez city jest **wzrost kursu 7-procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej** na giełdzie londyńskiej. Jeszcze w ub. środę pożyczka ta stała **na poziomie 73,** począwszy od czwartku, gdy wiadome się stały ogólne rezultaty wizyty min. Becka, **kurs pożyczki polskiej zaczął się podnosić i dziś doszedł do 81.** Jest to więc w ciągu trzech dni giełdowych wzrost o przeszło 10 procent.

Min. Papée odchodzi do Bukaresztu

(ch) **Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.)** Wedle pogłosek, krążących w kołach dobrze poinformowanych, w początkach grudnia ma nastąpić **zmiana na stanowisku Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.** W związku z tym mówi się, **że min. Papée mianowany zostanie posłem w Bukareszcie.**

„Deutsche Vereinigung" przegrała proces z naszym pismem

Antypaństwowa działalność organizacji niemieckich na Wybrzeżu napiętnowana przez Sąd

W poniedziałek odbył się przed **Sądem Okręgowym w Gdyni** proces przeciwko redaktorowi odpowiedz. naszych wydawnictw **Wacławowi Wytykowi,** z oskarżenia prywatnego **„Deutsche Vereinigung",** która uczuła się dotknięta naszym artykułem, wyjaśniającym, dlaczego rozwiązana została w powiecie morskim, a zamieszczonym w marcu rb.

W artykule tym była mowa o tym, że **„D. V." werbuje do swoich szeregów członków z pośród bezrobotnych Polaków za obietnice różnych korzyści materialnych, a nawet groźb, które mają być spełnione po odebraniu Pomorza przez Niemców (!?).**

Przed Sądem przewinęło się **około 20 świadków, przeważnie robotników rolnych — rdzennych Kaszubów, którzy w zupełności potwierdzili zarzuty podniesione przez nas przeciwko działalności „D. V" w pow. morskim.**

Po zamknięciu postępowania dowodowego i po krótkim przemówieniu oskarżyciela prywatnego adw. **Breitkopfa z Bydgoszczy** zabrał głos **obrońca oskarżonego red. Wytyka, adwokat Witold Wedegis,** który na wstępie obszernie zilustrował **szkodliwą dla Państwa Polskiego działalność organizacji niemieckich na terenie zachodniej Polski,** od zarania naszej niepodległości, w szczególności zaś **działalność „D. V." w ostatnich latach na Pomorzu.** Następnie adw. Wedegis zrekapitulował zeznania świadków i w zakończeniu ze szczególnym naciskiem podkreślił, że w zasadzie akt oskarżenia skierowany jest nie przeciw samemu pismu, a godzi swym ostrzem w Starostwo Morskie w Wejherowie, które rozwiązało organizację na terenie powiatu morskiego.

Sąd, pod przewodnictwem S. O. **Potońca,** uznał oskarżenie za bezpodstawne i wydał wyrok uniewinniający.

Szczegółowe sprawozdanie z procesu zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Siedzibę Instytutu Bałtyckiego postanowiono przenieść do Gdyni

W Toruniu zostanie Wydział Pomorzoznawczy

W poniedziałek w południe rozpoczęło się w lokalu własnym Instytutu Bałtyckiego w Toruniu **nadzwyczajne walne zgromadzenie** tej tak bardzo zasłużonej instytucji naukowej. Obrady, których tematem było szereg istotnych zmian statutowych, przeciągnęły się do późnego popołudnia. Bardzo wszechstronna, nieraz i gwałtowna dyskusja — toczyła się głównie nad zagadnieniem zmiany siedziby Instytutu i bardziej precyzyjnym określeniu celu jego działalności.

Paragrafowi precyzującemu cel działalności Instytutu, nadano następujące brzmienie: „Instytut Bałtycki" ma za cel naukowe badanie zagadnień pomorskich, państw nadbałtyckich i morskich **z uwzględnieniem potrzeb polskiej racji stanu".**

Po tej uchwale celem Instytutu Bałtyckiego będą nie jak dotychczas tylko zagadnienia pomorskie i bałtyckie, lecz badanie zagadnień pomorskich, państw bałtyckich, a także morskich.

Siedzibę Instytutu postanowiono przenieść do Gdyni, pozostawiając jednak w Toruniu placówkę naukową, która nosić będzie nazwę **Wydziału Pomorzoznawczego Instytutu Bałtyckiego.**

Dyr. Borowik, uzasadniając konieczność przeniesienia Instytutu do Gdyni podkreślił, że przed Instytutem Bałtyckim stają zagadnienia bardzo poważne, jak pogłębianie i nawiązywanie kontaktu z państwami bałtyckimi itd., do których oddział, pracujący w Gdyni już nie wystarcza, gdyż powstają trudności z utrzymaniem odpowiedniej pracowni, księgozbiorów itd. W głosowaniu uchwalono więc większością głosów przenieść siedzibę Instytutu Bałtyckiego do Gdyni a w Toruniu utworzyć oddział.

Po za tym zebranie przeprowadziło kilka zmian o drobniejszym znaczeniu.

Obradom przewodniczył początkowo dyr. Mocarski, a następnie dyr. Preibisz. Sekretarzował dr. Kasprowicz z Gdyni. Wzięło w nich udział kilkudziesięciu członków Instytutu na czele z dyr. departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Możdżeńskim, prof. Pawłowski z Poznania, prof. Wojciechowski z Poznania, prof. Kostrzewski z Poznania, prof. inż. Bąkowski z Warszawy, dyr. Rummel z Gdyni, prezydent m. Torunia Raszeja, ks. prałat Mańkowski i inni.

Żołnierze KOP i chłopi z nad granicy polsko-sowieckiej wybudowali pomnik Marszałka Piłsudskiego

Wilejka, 16. 11. (PAT.) We wsi **Bucki na** granicy polsko - sowieckiej odbyło się 15 bm. uroczyste **odsłonięcie i poświęcenie pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.** Pomnik ten wzniesiono z drobnych ofiar ludności okolicznych wsi przy pomocy żołnierzy KOP.

Powstańcy złamali opór obrońców Madrytu

Kolumny narodowe wdarły się do miasta

Paryż, 16. 11. (PAT.). Jak wynika z informacyj paryskiej prasy popołudniowej, **atak wojsk gen. Franco został uwieńczony pewnymi sukcesami**, które umożliwiły powstańcom przedostanie się do samego śródmieścia Madrytu.

W ciągu popołudnia wojska powstańcze zajęły po zaciekłej walce w zdobywaniu domu za domem, **dzielnicę Bombilla**, przedostając się ulicą Paseo de Rosales aż do samego serca Madrytu lasku **Casa del Campo**, gdzie na zmianę **raz wojska gen. Franco, to znów milicjanci zdawali się być górą**. Obecnie sytuacja przybrała obrót zdecydowanie pomyślny dla wojsk atakujących, które zdołały odbić tam poważną kolumnę milicjantów od reszty wojsk rządowych. **Rzeka Manzanares została przekroczona w kilku punktach**. Napór atakujących usiłowały pow strzymać tanki, które jednak **Arabowie rozbijali granatami ręcznymi**. W strefie walki znajduje się obecnie szkoła rolnicza, więzienie i dworzec północny.

Wojska rządowe od czwartku 4-krotnie próbowały rozpocząć kontrofensywę i za każdym razem były odpierane. Cała artyleria gen. Franco to jest około 120 armat, rozstawionych na froncie długości 15 km, ostrzeliwuje pozycje nieprzyjacielskie. Wojskom atakującym **udało się przerwać front obrońców w 2-ch miejscach** i przez uczyniony wyłom przedostać się do śródmieścia. Atak wojsk gen. Franco został jednak według ogłoszonego przez komitet obrony miasta komunikatu, po 4-godzinnych zaciekłych walkach powstrzymany.

Avila, 16. 11. (PAT.) Lotnictwo powstańcze dokonało dziś niezwykle **gwałtownego bombardowania fortyfikacyj madryckich**. Cała dzielnica dworca południowego znajduje się w płomieniach. Według urzędowych doniesień z Salamanki, **kolumny płk. Yague wkroczyły do Madrytu** od strony północno - zachodniej, przeprawiając się **przez rzekę Manzanares pomiędzy mostem francuskim a Puerta Hierro**. Wojska powstańcze zajęły już wczoraj szereg budynków w dzielnicy uniwersyteckiej oraz kilka bloków domów sąsiadujących z tą dzielnicą. Ostateczne natarcie w dniu dzisiejszym poprzedzone było huraganowym ogniem artyleryjskim oraz gwałtownym bombardowaniem z 30 samolotów.

Według ostatnich wiadomości, **straty wojsk rządowych są ogromne**.

Sevilla, 16. 11. (PAT.) Potwierdzają się wiadomości, jak donosi komunikat powstańczy o **zajęciu przez trzy kolumny gen. Vareli parku zachodniego oraz miasta uniwersyteckiego**. W dzielnicy Sorja, **kolumna gen. Moscardo zajęła poważne punkty strategiczne**.

Komunikat kończy się zapewnieniem, iż w ciągu najbliższego czasu na głównych gmachach rządowych zostanie zawieszony **sztandar czerwono - złoty**.

Sewilla, 16. 11. (PAT.) Gen. **Queipo de Llano** potwierdził przez radio komunikat oficjalny z Samalanki, dodając, że po opublikowaniu komunikatu, rozmawiał telefonicznie z **gen. Franco**, który poinformował go, że **wojska narodowe kontynuują natarcie i rozpoczęły zajmowanie ulic Madrytu**.

Toledo, 16. 11. (PAT.) Korespondent Reutera, opisując wczorajszą bitwę, stwierdza, **że opór wojsk rządowych załamał się ostatecznie w chwili, gdy 8 powstańczych samolotów bombardujących, eskortowanych przez 24 samoloty myśliwskie, przeleciało nad dzielnicą uniwersytecką i parkiem zachodnim, zrzucając wielką ilość bomb**.

Rzesza wypowiedziała klauzulę traktatu Wersalskiego

o umiędzynarodowieniu rzek

Londyn, 15. 11. (PAT.) Kanclerz Hitler **wypowiedział klauzulę traktatu Wersalskiego**, dotyczącą umiędzynarodowienia rzek.

Decyzja ta została zakomunikowana zainteresowanym rządom.

Berlin, 15. 11. (PAT.) Niemieckie czynniki miarodajne potwierdzają pogłoski o wypowiedzeniu przez Niemcy klauzuli traktatu Wersalskiego, dotyczącej umiędzynarodowienia rzek.

Odpowiednie memorandum wystosowano **do 16 rządów zainteresowanych**.

Pod znakiem przyjaźni polsko-rumuńskiej

Min. Antonescu przybywa do Polski

(ch) **Warszawa**, 16. 11. (Tel. wł.) Zapowiadany przyjazd rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Antonescu do Warszawy ma nastąpić w bieżącym miesiącu. Min. Antonescu ma wyjechać z Bukaresztu 24 bm., aby przez Śniatyń przybyć do Krakowa, dla złożenia hołdu u grobu Marszałka Piłsudskiego w dniu 25 bm. Do Warszawy gość rumuński przybędzie 26 bm. i zabawi 2 dni.

Aby wilk był syty i owca cała

Wiktor Emanuel - cesarzem Italii

Paryż, 16. 11. (PAT.) **„Le Matin"** donosi z Rzymu, że włoskie czynniki decydujące, miały postanowić, **aby król Wiktor Emanuel został koronowany jako „cesarz Italii"** i by nie przyjmował tytułu **„króla Włoch i cesarza Etiopii"**. Tego rodzaju decyzja nie nastręczałaby żadnych trudności dyplomatycznych, bowiem omijałaby **sprawę aneksji Abisynii**, co obecnie opóźnia zmianę szeregu ambasadorów przy rządzie włoskim. Decyzja taka **wymagałaby pewnych zmian konstytucji włoskiej**, które to sprawy mają być rozpatrzone na najbliższym zgromadzeniu wielkiej rady faszystowskiej.

Po co ta tajemnica?

Berlin i Tokio zawierają układ antykomunistyczny

Londyn, 16. 11. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Szanghaju: w Japonii, jak tu się dowiadują, **stosowana jest jak najsurowsza cenzura w stosunku do wiadomości, iż Tokio i Berlin pomimo wszelkich zaprzeczeń są w trakcie zawierania układu antykomunistycznego**. Rokowania mające na celu ten układ zaczęły się z chwilą niedawnego powrotu do Tokio z Berlina ambasadora niemieckiego w Japonii.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych zawiadomił korespondentów pism zagranicznych, iż **nie wolno im wysyłać wiadomości na temat tego traktatu**. Depesza którą usiłował wysłać do swego dziennika korespondent amerykański została wycofana. Dziennik japoński, który wspomniał o tym traktacie, został skonfiskowany, a inne pisma powiadomiono, że wiadomości na ten temat nie należy ogłaszać.

Komisja cen przemysłowych rozpoczęła swe prace

Warszawa, 16. 11. (PAT). W dniu 16 listopada odbyło się w Min. Przem. i Handlu pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. A. Rosego, **pierwsze posiedzenie komisji cen przemysłowych**.

Na posiedzeniu przedyskutowane zostały ogólne wytyczne dla prac komisji. W związku z tym ustalono, iż do zadań komisji należy: **czuwanie nad ruchem cen artykułów przemysłowych w kraju i przeciwdziałanie niepożądanym dla życia gospodarczego lub spekulacyjnym zwyżkom cen tych artykułów**, nadto opracowywanie wytycznych dla polityki cen artykułów przemysłowych, a zwłaszcza dla polityki stosowanej wobec karteli lub innych organizacyj, korzystających z sytuacji monopolowej na rynku.

„Marsz do Palestyny"

Policja rozpędziła manifestację żydowską pod Warszawą

(ch) **Warszawa**, 16. 11. (Tel. wł.) W Piasecznie zebrało się około **1000 młodych żydów**, którzy — jak doniosła prasa żargonowa, a za nią popołudniowe pisma warszawskie — **mieli maszerować do... Palestyny**. Jak się okazuje, manifestacja ta — rozpędzona zresztą wkrótce przez policję — **nie miała na celu marszu do Palestyny**, a tylko — zamanifestowanie „siły" politycznej sjonistów, przez przemaszerowanie owych 1000 młodych żydów do kilku większych skupisk żydowskich w Polsce.

Bohaterski Polak

Strasburg, 16. 11. (PAT.) Na skutek urwania się bryły rudy w kopalni Algrange w Lotaryngii ranieni zostali dwaj robotnicy polscy: Kawecki i Siziak. Stan Kaweckiego wymagał natychmiastowej transfuzji krwi i operacji; jakkolwiek sam ciężko ranny Siziak ofiarował się natychmiast dać krew swemu koledze. Dzięki temu, przystąpiono do natychmiastowej operacji Kaweckiego, co uratowało mu życie. W chwili obecnej obaj górnicy polscy są już w stanie rekonwalescencji.

Znany hakatysta aresztowany w Moskwie

Według wiadomości PAT'a z Moskwy wśród aresztowanych ostatnio w Moskwie obywateli niemieckich znajduje się także profesor uniwersytetu berlińskiego **Otto Hoetzsch**, znany hakatysta, **były profesor poznańskiej „akademii"**.

Prasa niemiecka przypomina, że Hoetzsch był zawsze **zwolennikiem zbliżenia niemiecko-rosyjskiego**, które zresztą było kamieniem węgielnym antypolskiej **polityki pruskiej**.

Papież Pius XI,

mimo swych 80 lat — nie zaprzestał intensywnej działalności

Rzym, 16. 11. (PAT.) Dzisiejszy **„Popolo di Roma"** dementuje krążące tu pogłoski **o złym stanie zdrowia Ojca Świętego**. Papież — pisze „Popolo di Roma" — **ukończy wkrótce 80 lat** i oczywiście musi unikać zbytnich wysiłków przy przyjmowaniu pielgrzymek. **Intensywna działalność Piusa XI nie uległa jednak zasadniczej zmianie**. Przedwczoraj papież przyjął przeszło 1.000 osób i wygłosił prawie godzinną mowę do członków związku miejskiego kleru. Ci, którzy słyszeli jego słowa i otrzymali błogosławieństwo, mogli stwierdzić, że alarmujące pogłoski o złym stanie zdrowia Ojca Świętego są nieprawdziwe.

Admirał Horthy

wybiera się do Rzymu

Rzym, 16. 11. (PAT.) Dzisiejsza prasa podaje, że regent Horthy przybędzie do Rzymu w dn. 24 bm. Pobyt Horthy'ego w Rzymie potrwa trzy dni. Oprócz zapowiedzianej **rewii morskiej** w Neapolu odbędzie się w Rzymie **rewia wojskowa**. Regent Horthy będzie przyjęty na osobistej audiencji przez Papieża Piusa XI.

Śmierć milionerki pod gruzami rozbitego auta

Nowy York, 16. 11. (PAT). **W Filadelfii w katastrofie samochodowej zginęła milionerka Mary Hope**. Trzy osoby, które znajdowały się w prowadzonym przez nią samochodzie odniosły bardzo ciężkie rany. **Stan ich jest beznadziejny**.

Święto krakowskiej „Alma Mater"

Drugi dzień uroczystości na Uniw. Jagiellońskim

Kraków, 16. 11. (PAT). Dzisiejszy **drugi dzień uroczystości uniwersyteckich w Krakowie** rozpoczął się nabożeństwem żałobnym w kościele akademickim św. Anny, odprawionym za dusze zmarłych i poległych na polu chwały profesorów i studentów U. J.

W nabożeństwie wzięli udział p. Minister W. R. i O. P. prof. **Świętosławski**, p. wiceminister WR i OP prof. dr. **Ujejski**, ks. metropolita **Sapieha**, ks. biskup **Rospond**, przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą krakowskim **Gnoińskim**, rodziny zmarłych profesorów odznaczonych orderem „Polonia Restituta", prezes Akademii Umiejętności prof. dr. **Wróblewski**, gen. dr. **Rouppert**, szef departamentu sanitarnego M. S. Wojsk. wraz z gronem lekarzy wojskowych, rektorzy wyższych uczelni polskich, senat U. J. z rektorem prof. dr. Szaferem i profesorami wszystkich wydziałów U. J., prezydent miasta dr. Mieczysław Kaplicki, liczni przedstawiciele świata nauki, młodzież akademicka i publiczność.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się do **auli U. J.** gdzie do zebranych przemówił **rektor U. J. prof. dr. Szafer**.

Następnie przemówił pan minister W. R. i O. P. prof. **Świętosławski**.

Po przemówieniu pan Minister wręczył insygnia orderu „Polonia Restituta" rodzinom następujących **zmarłych profesorów U. J.**: śp. Cybulskiego Napoleona, śp. Jakubowskiego Macieja Leona, śp. Januszkiewicza Edwarda, śp. Jaworskiego Władysława Leopolda, śp. Jentysa Stefana, śp. Jordana Henryka, śp. Sas-Korczyńskiego Edwarda, śp. Koźniewskiego Tadeusza, śp. Olszewskiego Karola, śp. Raciborskiego Mariana, śp. Rudzkiego Maurycego, śp. Smolki Stanisława, śp. Smoluchowskiego Mariana, śp. Tarnowskiego Stanisława, śp. Ulanowskiego Bolesława, śp. Witkowskiego Augusta, śp. Zolla Fryderyka seniora.

Po uroczystym wręczeniu odznaczeń przez p. Ministra WR i OP **kapelan akademicki U. J. ks. dr. Kurowski w krótkim przemówieniu oddał hołd pamięci poległych studentów**. Przy odczytaniu 179 nazwisk poległych studentów i 2 studentek **zebrana młodzież akademicka odpowiadała**: „polegli na polu chwały", a poczty **sztandarowe** organizacyj akademickich **oddały hołd pamięci poległych**.

Na zakończenie uroczystości rektor U. J. prof. dr. Szafer przemówił w te **słowa**:

„**Ukończyliśmy nasze dwudniowe uroczystości uniwersyteckie. Dzięki wspaniałomyślności** głowy naszego Państwa **zapisaliśmy** nową chlubną kartę **w historii** naszej Jagiellońskiej Wszechnicy".

Poświęcenie nowej kliniki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 16. 11. (PAT.) Wczoraj w godzinach południowych **ks. metropolita krakowski Adam Sapieha dokonał poświęcenia kliniki położniczej i chorób kobiecych U. J.**, mieszczącej się w okazałym gmachu przy ul. Kopernika. Akt poświęcenia odbył się w wielkiej, amfiteatralnie **zbudowanej** sali wykładowej **nowobudowanej kliniki**.

Polska wielkim mocarstwem

Realne sukcesy naszej dyplomacji

Kiedy w dniu 7-ym marca r. b. wojska niemieckie wkraczały do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii — **porządek prawno - polityczny Europy zachodniej legł w gruzach.**

Locarno — normy gwarancyjne dla granicy francusko - niemieckiej i belgijsko - niemieckiej — przestały istnieć. Rzesza Niemiecką nie należy do Ligi Narodów — praktycznie rzeczy biorąc nie istnieje więc w tej chwili żaden układ zapewniający **bezpieczeństwo na granicy reńskiej.** Skoro remilitaryzacja Nadrenii nie skłoniła Francji i Wielkiej Brytanii do wypowiedzenia wojny Niemcom — nie jest zadziwiającym, że mocarstwa zachodnie rozpoczęły starania **o zawarcie na gruzach starego układu, jakiegokolwiek bądź paktu nowego, normującego międzynarodowe zobowiązania utrzymania pokoju na zachodnich granicach Niemiec.** Utrzymywanie bowiem stanu beztraktatowego nie odpowiada metodom nowoczesnej polityki międzynarodowej.

Polska mogła w obliczu rozpoczynających się rokowań międzynarodowych zachować stanowisko obserwatora, ale tylko w pierwszej ich fazie. Mając ułożone stosunki z sąsiadami w formie dwustronnych układów o nieagresji i obronne sojusze z Francją i Rumunią **— stała się Polska jednym z najbardziej statycznych c z y n n i k ó w r ó w n o w a g i w Europie wschodniej.**

Nie mogła jednak dyplomacja polska ani na chwilę spuścić z oka toczącej się negocjacji „neo - lokarneńskiej". Skoro „nowe Locarno" miało układać stosunki pomiędzy sąsiadem Polski i jej sprzymierzeńcem, skoro jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby groźba wojny nad Renem nie zaciążyła nad Wisłą — i naodwrót, musiała polityka polska w pewnej chwili **wyjść z roli obserwatora i postarać się o zabezpieczenie interesu polskiego w przyszłym układzie.** Tym bardziej, że w traktacie locarneńskim z 1925 roku interes Polski został bardzo wyraźnie narażony na szwank. Przeprowadzenie rozróżnienia pomiędzy granicą zachodnią Niemiec, gwarantowaną bardzo silnie przez Wielką Brytanię i Włochy, a pomiędzy granicą polsko - niemiecką, gwarantowaną tylko przez sojusz z Francją, niejako do Locarna tylko doczepiony — nie mogło się powtórzyć. Nie może wprawdzie Polska mieć nic przeciwko układaniu przez państwa Europy zachodniej swoich spraw regionalnych pomiędzy sobą, ale skoro negocjacja międzynarodowa nabiera zakresu szerszego — winien w jej wyniku znaleźć **pełne uwzględnianie realny i życiowy interes Polski,** tym bardziej że pokrywa się on całkowicie z interesem ogólnym: — pragnieniem pokoju.

Wizyta londyńska min. J. Becka wykazała, na jak **silnych pozycjach znalazła się polityka zagraniczna Polski.**

Długoletnia, stanowcza i nie cofająca się przed żadnym przeciwieństwem polityka, ustalona przez Marszałka Józefa Piłsudskiego kontynuowana przez min. Becka — wydała rezultaty. **Samodzielne ułożenie stosunków Polski z sąsiadami i wyprowadzenie Polski z pozycji „klienta" mocarstw, czy Francji specjalnie, nadanie Polsce wagi gatunkowej przez tę właśnie samodzielną politykę przy równoczesnym wzmocnieniu jej sił wewnętrznych i zbrojnych, uparte kierowanie się wyłącznie interesem własnym i szczerym, nie deklamatorskim dążeniem do pokoju — postawiło Polskę w rzędzie mocarstw, d e c y d u j ą c y c h o sytuacji europejskiej.** Kluczowa dla pokoju europejskiego sytuacja Polski, położonej pomiędzy Niemcami i Związkiem Sowieckim — została wykorzystana w pełni.

Wytworzywszy sytuację, w której nikt bez Polski nie mógł o niej, ani o sprawach ją obchodzących decydować — trzeba było przeprowadzić działanie, pozwalające na włączenie się Polski w łańcuch rokowań locarneńskich, których rezultatem może być całkowicie **nowy międzynarodowy ustrój prawnopolityczny Europy.**

Ożywienie sojuszu z Francją w tak wspaniały sposób przypieczętowane wizytą francuską Naczelnego Wodza, rozmowy przeprowadzone w Paryżu przez min. Becka i **„n o w a a t m o s f e r a"** stosunków polsko - francuskich — powstała dopiero po docenieniu roli Polski przez Francję, po przeżyciu bolesnych może, ale koniecznych dla oczyszczenia atmosfery nieporozumień — słowem, to wszystko, co zrobiono na froncie francuskim, było krokiem p i e r w s z y m. **Utrzymanie dobrych stosunków z Niemcami** — to rozdział d r u g i, **podtrzymanie i zacieśnienie węzłów przyjaźni z Włochami, państwami Bałtyku, Rumunią, Belgią, Jugosławią, Węgrami i innymi** — to rozdział t r z e c i, a wreszcie **wizyta londyńska i wejście Polski w pozycję partnera Wielkiej Brytanii** — to krok dalszy, niemal już końcowy dla **osiągnięcia przez Polskę tej roli, jaka jej się należy w Europie.**

Przyjęcie min. Becka w Londynie, jego rozmowy z kierowniczymi osobistościami Wielkiej Brytanii — i jako rezultat wizyty — komunikat urzędowy Foreign Office, stwierdzający formalnie **włączenie Polski w negocjację lokarneńską, a więc gwarantujący niepowtórzenie błędu 1925 roku — to prawdziwie realny sukces,** z którego dyplomacja nasza i społeczeństwo powinno być dumne i zadowolone.

Europa Środkowa na przełomie

Koło historii obraca się niezwykle szybko. Europa, a zwłaszcza jej kraje mające rządy i ustroje demokratyczne, zaskakiwane są ostatnio przez coraz to nowe wydarzenia wysoce dla nich niemiłe a nawet złowróżbne.

Zaskończeń takich było cały szereg w ostatnich tygodniach: mowa króla belgijskiego, Leopolda III, mowa gen. Goeringa, mowa Mussoliniego w Mediolanie, zmiany w gabinecie austriackim, wreszcie zapowiedziany przyjazd Mussoliniego do Budapesztu. Wszystko to wiąże się w jedną całość i jest konsekwencją wydarzeń dalej sięgających w przeszłość niż wojna domowa w Hiszpanii. **Można dzisiaj na podstawie wynurzeń polityków francuskich i angielskich stwierdzić zupełnie ściśle, że punktem wyjściowym wszystkich posunięć Rzymu i Berlina w ostatnich czasach było wydarzenie kapitalne dla Europy zachodn.: data 7 marca, remilitaryzacja Nadrenii.** Potwierdził to również w swej mowie król belgijski, powołując się bez obwijania w bawełnę na ten fakt, jako na jedną z najważniejszych przyczyn zachwiania się wiary Belgii w trwałość i siłę sojuszów. Abdykacja Francji wobec tego faktu z praw, które jej przysługiwały na mocy paktu Locarneńskiego, abnegacja Anglii poderwały z jednej strony zaufanie sojuszników Francji i uczestników Locarna do polityki anglo - francuskiej, a z drugiej strony uskrzydliły rząd III. Rzeszy i Italii, które przekonały się naocznie, że polityce faktów dokonanych Europa zachodnia nie umie się przeciwstawić.

Sukcesy Rzymu i Berlina

Wojna domowa w Hiszpanii pozwoliła Italii i Niemcom na wkroczenie czynne na tereny polityki dalekosiężnej w obrębie Morza Śródziemnego. Powodzenie toruje drogę i napawa pewnością siebie. Krocząc od sukcesu do sukcesu w polityce zewnętrznej, Rzym i Berlin uznały moment obecny za dogodny dla rozpoczęcia akcji wspólnej, której celem jest ostateczna likwidacja Traktatu Wersalskiego.

W mowie mediolańskiej Mussolini stwierdził, że Rzym będzie działał wspólnie z Berlinem w celu wytworzenia osi politycznej w Europie Środkowej. **Co to oznacza, dopowiedział Duce popierając fortissimo żądania rewizjonistyczne Węgier. Wyjazd do Budapesztu Duce i króla Wiktora Emanuela jest najdobitniejszym potwierdzeniem poparcia, jakie znajdą Węgry w Italii dla swej akcji rewizjonistycznej, która zagraża bezpośrednio Czechosłowacji i Rumunii.**

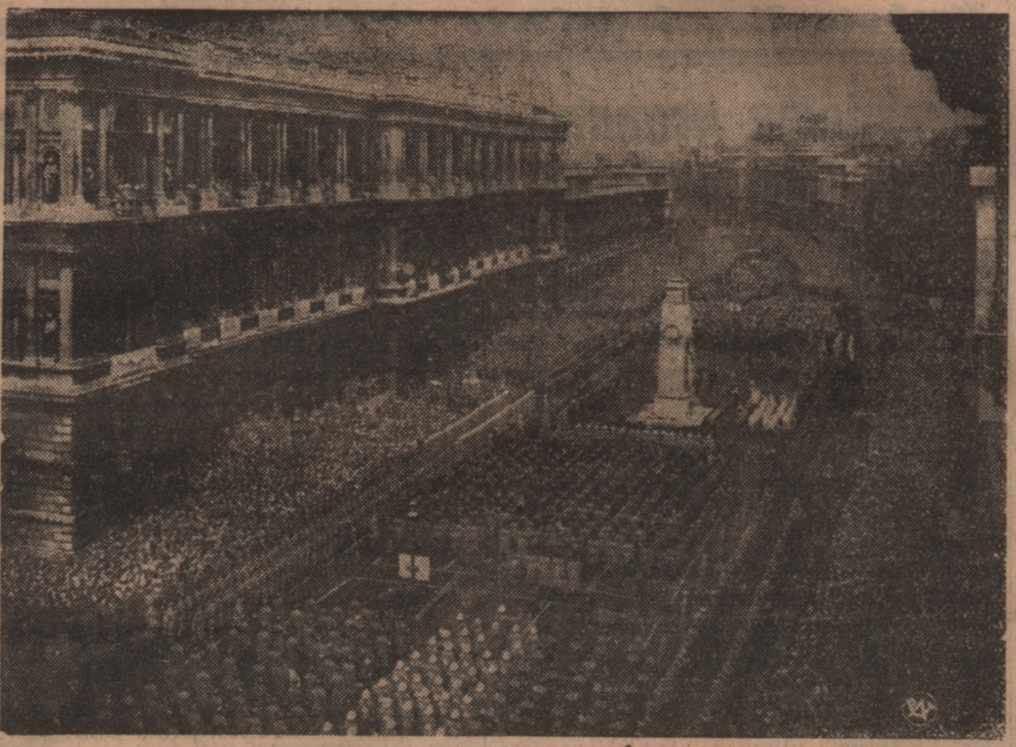
Austria i Węgry

Przesunięcie polityki Italii na płaszczyznę węgierską świadczy, że w Berlinie pod czas pobytu hr. Ciano uzgodniono poglądy, wytyczne i politykę w sprawie austriackiej. Austria była dotąd domeną polityczną Italii, jej redutą środkowo - europejską, której broniła stale przed Anszlusem. Teraz nastąpiła i tutaj zmiana i ugoda z Berlinem. Austria jest de facto, choć nie de nomine zjednana dla Niemiec. W Rzymie nie mogą nie wiedzieć o tym, że wewnętrznie dominują dzisiaj w Austrii wpływy Berlina.

Ugoda z Niemcami w imię szerszych i dalszych celów kazała widocznie Rzymowi przymknąć oczy na podbój Austrii od wewnątrz, natomiast Berlin dał swoją zgodę na grę i taktykę węgierską. Widomym znakiem tego podziału ról są zmiany personalne w gabinecie Schuschnigga, gdzie dwa fotele ministerialne dostały się zdeklarowanym hitlerowcom, min. Horstenau i Stürmerowi.

W ten sposób doszło między III Rzeszą i Italią do zgody na program wspólnej akcji którego ostatecznym celem musiałoby być przefasonowanie Europy Środkowej i wciągnięcie jej w orbitę wpływów dwuporozumienia.

Rocznica zawieszenia broni w Bruksell



Zdjęcie przedstawia moment dekoracji grobu Nieznanego Żołnierza orderem „Croix de Feu" przez króla Belgów Leopolda III-go w Brukseli

Cienie i blaski Berlina

(Korespondencja własna).

Berlin, w listopadzie.

Gdy się spędzi tydzień w Berlinie, wyjeżdża się z wrażeniem, że wszyscy są tutaj zadowoleni, że Niemcy pomimo braku dewiz i złota są krajem, w którym króluje praca, przynosząca zarobki. Potwierdza to przypuszczenie olbrzymia ilość burzonych i wznoszonych nanowo domów, oraz ciągłe wystawy, ilustrujące wybudowane w ostatnich latach autostrady, fabryki itd.

Jednak, jeśli dłużej posiedzieć w stolicy III Rzeszy, **ukazują się cienie, dające rzeczywisty obraz sytuacji.** Robotnik, czy bezrobotny, z którym pogadać kilkakrotnie i zdobyć sobie w ten sposób jego zaufanie, powie nieraz ciekawsze rzeczy niż to, co czytamy w prasie.

Największą bolączką niemieckiego świata pracy jest wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, wskutek czego **koszty utrzymania w Berlinie wzrosły w stosunku do okresu z przed 3-ch lat w przybliżeniu o 30 proc.** Naprzykład kasza jęczmienna podrożała o 25 proc., mięso przeciętnie o 35 proc., tłuszcze o tyleż, a jajka o 100 proc. Pieczywo, jak wykazały ostatnie badania, znacznie straciło na wartości odżywczej, przez co również podrożało, a zarobki w stosunku do okresu z przed 3-ch lat nie wzrosły. Zasiłki dla bezrobotnych wynoszą, podobnie jak dawniej, 8,40 mk. dla niewykwalifikowanego i 9,90 mk. dla wykwalifikowanego robotnika tygodniowo. Koszta komornego zmalały w domach nowowybudowanych, ale mieszkania tam najmowane są przedewszystkim dla starych towarzyszy partyjnych i zasłużonych hitlerowców, przeto nie wszystkim są dostępne.

Płace robotników zatrudnionych również pozostały na dawnym poziomie, co w praktyce oznacza ich o b n i ż e n i e. Poza tym dochodzi cały szereg pobocznych kosztów, które dawniej nie istniały, jak np. **przynależność do niemieckiego frontu pracy** (Deutsche Arbeitsfront), **gdzie składka miesięczna wynosi 1,50 Rm,** bowiem otrzymanie pracy lub utrzymanie się przy niej bez przynależności do Arbeitsfrontu jest niezwykle trudne. Wprawdzie dawniej robotnicy należeli do związków zawodowych i płacili nieraz wyższe może składki, jednak było to całkowicie dobrowolne.

Robotnicy skarżą się jeszcze na przeróżne składki na pomoc zimową. Zbierane są one w najróżniejszy sposób, a więc przez kwesty uliczne, przez składki, ściągane przez zarządcę domu od lokatorów, przez „Ein Topf Gericht", czy przez kwestę od „mieszkania do mieszkania", gdy tymczasem bezrobotni dostają tyle co i przed kilku laty, kiedy składek tych nie było. Pewien ślusarz z goryczą mówił, że podobno parafialne organizacje dobroczynne, jak towarzystwo św. Elżbiety czy Charitas więcej dają na bezrobotnych swej parafii, niż rządowa pomoc zimowa, choć organizacje dobroczynne mają prawo kwestować tylko raz do roku.

Rząd robi wielkie wysiłki, by zastąpić niedostateczne uposażenie robotników innymi środkami. Takie jest zadanie np. organizacji „Kraft durch Freude", będącej przybudówką do Arbeitsfrontu niemieckiego. Jednak okazuje się, że ta organizacja, aczkolwiek szybko rozwijająca się, nie zdołała jeszcze dotrzeć do szerszych kół.

Znajomy mój, wysoki chudy człowiek, z zarośniętą twarzą, wyraził się pewnego razu: „Rząd i prasa twierdzą, że Niemcy nie mają już bezrobotnych. Poco zbiera się w takim razie tyle pieniędzy na bezrobotnych, jeśli ich nie ma?"

— No poco?

— Poto, by mieć pretekst do chlubienia się troskliwością o losy mas roboczych.

Na froncie gospodarczym

FELIKS NOWAKOWSKI, dypl. agr.

Elewatory zbożowe dobrodziejstwem rolnika

Zmiana polityki zbożowej przez zaniechanie działalności interwencyjnej Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych (P. Z. P. Z.) przyczyniła się do usunięcia chaosu, jaki panował przez szereg lat, na wewnętrznym rynku zbożowym. Taktyka interwencyjnaR. Z. P. Z. pogłębiła jeszcze bardziej złą sytuację rolnika, który korzystając z kredytów rejestrowych i zaliczkowych ponosił poważne straty, gdyż osiągane za zboże ceny były w okresie przednówkowym zazwyczaj niższe od cen, jakie mógł zaraz osiągnąć po żniwach. W takim stanie rzeczy najgłówniejszy czynnik ekonomiczny-regulator cen-prawo poytu i podaży nie odgrywał żadnej roli, a to sprzyjało jedynie jednostkom spekulacyjnym, które umiejętnie wyzyskiwały panującą dezorientację i przeprowadzały, ze szkodą dla rolnika, celowe i zawsze korzystne tranzakcje.

Obecna zmiana, która daje powrót normalnym i prawidłowym zasadom została przyjęta przez rolników z zadowoleniem i oprócz tego usunęła z budżetu państwowego niepotrzebny a duży wydatek, jaki był corocznie przeznaczany na cele interwencyjne.

Ażeby uzyskać jak najlepszy rezultat, rząd doceniając znaczenie, jakie wobec zmienionych warunków będzie miał dla rolnictwa kredyt zaliczkowy i rejestrowy, uprzystępnił warunki uzyskania tych kredytów, by w ten sposób umożliwić rolnikowi przetrzymanie zboża w okresie pożniwnym i uchronić rynek od nadmiernej podaży, obniżającej cenę. Przez rozszerzenie kredytu zaliczkowego nastąpi bezwątpienia prawidłowe kształtowanie się ceny na wszystkie rodzaje zbóż i należy się spodziewać, że w miarę stopniowego i równomiernego zużytkowywania zapasów ceny będą odpowiednio zwyżkowały, jeśli tylko producenci zachowają umiar w podaży, oddziaływując umiejętnie na zapotrzebowanie rynku.

Jak wspomniano powyżej istnieje kredyt rejestrowy, udzielany pod zastaw zbóż w słomie oraz kredyt zaliczkowy, który udziela Bank Polski tylko za pośrednictwem elewatorów Zbożowych, będących jego własnością, na ziarna zbóż i nasion pastewnych. Forma kredytu zaliczkowego jest bezsprzecznie korzystniejsza dla rolnika od kredytu rejestrowego, gdyż producent po dostarczeniu zboża do elewatora otrzymuje zaliczkę, stanowiącą 70 proc. wartości zdeponowanego ziarna. Zasadnicza korzyść przejawia się w wielu udogodnieniach, które rolnik uzyskuje przez składowanie zboża w elewatorach, gdyż przechowywane ziarno, dzięki odpowiednim zabiegom, przedstawia po pewnym czasie większą wartość i może być w najkorzystniejszem momencie sprzedane. Należy tu jeszcze podkreślić uniknięcie przez rolnika wszelkich strat, jakie powstają przy przechowywaniu zboża w stogach, stanowiących doskonałe żerowisko dla różnych gryzoni i ptactwa. Gdyby rolnicy bliżej zainteresowali się tą kwestią, która coprawda jest dość trudna do przeprowadzenia poglądowych doświadczeń, to zapewne ograniczyliby przechowywanie zboża w stogach do najmiejszych rozmiarów, gdyż ponoszone straty są bardzo duże i powinny stanowczo zostać usunięte.

Działalność elewatorów Zbożowych przedstawia zatem dla rolnika doniosłe znaczenie i powinna być wyzyskana przez niego jak najbardziej. W Polsce posiadamy zaledwie kilka elewatorów (Kutno, Kruszwica, Ostrowiec, Sokal i nowowznoszony elewator eksportowy w Gdyni) i dlatego są one niewystarczalne i tylko część rolnictwa może korzystać z ich usług, a to szczególnie w obecnej dobie jest poważną i zasadniczą bolączką.

Rejon województwa poznańskiego i pomorskiego korzysta z Elewatora Zbożowego w Kruszwicy, który pobudowany w niedalekiej odległości od Gopła posiada wszystkie potrzebne bocznice, dzięki którym przywożenie i wywożenie transportów elewatora może się odbywać drgą wodną i kolejową. Przy wyzyskaniu dróg żelaznych wywożone transporty z elewatora korzystają ze specjalnych ulg reekspedycyjnych, co w dużym stopniu wpływa na dostarczanie zbóż z odległych miejscowości.

Elewator Zbożowy w Kruszwicy udziela producentom (i w miarę wolnego miejsca kupcom) kredytów zaliczkowych pod zastaw zbóż i nasion. Kredyty te udzielane są na warunkach ustalonych przez rząd w ten sposób, że koszt kredytu wynosi 3 proc. w stosunku rocznym (dla firm handlowych 4½ proc.) łącznie ze wszystkimi ubocznymi kosztami. Wysokość zaliczek pod zastaw zbóż wynosi 70 proc. wartości ziarna w/g cen giełdowych, dla nasion pastewnych 50 proc. i dla nasion oleistych 75 proc. Koszty związane z przechowaniem i czyszczeniem zbóż są pobierane w wysokości groszowych opłat, co daje zapewnienie każdemu dostawcy uzyskanie jak największych korzyści i możność przetrzymania zapasów do czasu osiągnięcia za zboże najlepszej ceny.

Zwolnienie organizacyj społeczno-rolniczych od podatku przemysłowego

Ministerstwo Skarbu zwolniło z urzędu Stowarzyszenia Rolników o charakterze ogólno-zawodowym, jak: wojewódzkie, powiatowe i okręgowe towarzystwa rolnicze, wzgl. towarzystwa kołek rolniczych, centrale wojewódzkie i okręgowe towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych, kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, koła młodzieży wiejskiej i towarzystwa włościanek — od obowiązku opłacania państwowego podatku przemysłowego, zarówno w formie świadectw przemysłowych, jak i w postaci podatku od obrotu za okres do dnia 31 grudnia 1937 r. włącznie, a to z tytułu organizowanych na zasadach komisowych i zgodnie z załączonym do omawianego zarządzenia okólnika „regulaminu zbytu produktów rolnych przy pomocy organizacyj społeczno-rolniczych", zbiorowych dostaw produktów rolnych, polegających na organizowaniu spędów oraz zsypów, przyjmowaniu od poszczególnych rolników wszelkich produktów rolnych, przeznaczonych na sprzedaż przy pomocy organizacyj społeczno-rolniczych, przerachowywaniu, rozsortowaniu i przyjmowaniu do sprzedaży towarów, dostarczonego w myśl powyższych punktów, załadunku i transporcie, asekuracji, oddaniu do sprzedaży instytucjom trzecim lub pośrednictwie przy sprzedaży na rachunek rolników-dostawców, inkasowaniu należności i wypłacie jej rolnikom-dostawcom.

Kto uprawia handel domokrążny?

Sfery gospodarcze opracowują obecnie odpowiedź na ankietę w sprawie handlu domokrążnego i ulicznego. Ankieta zawiera następujące pytania:

1) Kto uprawia ten handel, czy element miejski, czy wiejski;

2) Liczebność uprawiających;

3) W czym leży źródło zwiększenia lub zmniejszenia się tegoż handlu;

4) Czy handel ten podważa egzystencję gospodarczą handlu osiadłego, wzgl. czy powoduje jego pauperyzację;

5) Jak handel domokrążny wywiązuje się się z obowiązków podatkowych;

6) Kto finansuje ten handel;

7) Jakie są przewidywania co do przyszłości tego handlu.

Jak wynika z enuncjacji sfer gospodarczych niektórych szczególnie zainteresowanych ośrodków, handel domokrążny licencjonowany uprawiany jest zawodowo w celach zarobkowych przez zubożałe kupiectwo, a wykonywany po wsiach a zatym po za obrębem miast. Domokrążca zakupuje towar na własny rachunek i ryzyko, a cechą jego jest głównie to, że sprzedaje towar na dogodne spłaty miesięczne.

Handel uliczny uprawiany jest dorywczo, bez licencji, w zależności od koniunktury również przez spauperyzowanych kupców oraz bezrobotnych pracowników; działają oni zwykle na obcy rachunek i sprzedają przeważnie towary niemodne i wybrakowane.

Dlaczego w Polsce nie produkujemy kos?

Ostatnio prasa codzienna poświęciła dużo uwagi importowi kos, zastanawiając się jednocześnie, dlaczego dotychczas kosy nie są produkowane w Polsce.

W związku z tym należy wyjaśnić, że produkcja kos odbywa się ręcznie ze specjalnego gatunku, stali Największym producentem kos jest Austria (Styria), która jest również największym dostawcą kos na rynek polski. Zbędnem byłoby nadmieniać, iż corocznie sprowadzane są do Polski olbrzymie ilości kos za bardzo poważne kwoty.

W swoim czasie huty śląskie wystąpiły z inicjatywą produkowania kos w Polsce, pragnąc ten dział produkcji rozwinąć na Podkarpaciu przez wyszkolenie w tych miejscowościach całego szeregu specjalistów. Akcja ta jednak spaliła na panewce, gdyż w międzyczasie z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa cło na kosy zostało obniżone o 90%. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że stal polska jest droższa o 50% od stali zagranicznej, to wynika z tego, że produkcja kos w Polsce nie wytrzymałaby kalkulacji. Produkcja kos mogłaby być zatem tylko wówczas rozpoczęta, gdyby cło na kosy zostało odpowiednio podwyższone. Nad zagadnieniem zorganizowania przemysłu wyrobu kos nie można przejść do porządku dziennego. Sprawa ta jest zawsze aktualna u nas z uwagi na rolniczy charakter Polski i na wielkie zapotrzebowanie kos przez naszych rolników, przedsiębiorstwo więc kos miałoby zapewniony zbyt. Konieczna byłaby w tej sprawie konferencja przedstawicieli rolnictwa i przemysłu w celu ustalenia wytycznych pracy organizacyjnej i realizacyjnej polskiego przedsiębiorstwa produkcji kos.

Możliwości wywozowe

W poniżej wymienionych krajach tamtejsze firmy importowe poszukują następujących artykułów:

W Marokko — koszyków; w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — koszów do owoców; w Argentynie — pocztówek artystycznych o charakterze świątecznym i weluru do wyrobu kapeluszy; w Afryce — wyrobów platerowych, blachy ocynkowanej i artykułów włókienniczych; w Algierze — naczyń emaliowano-blaszanych; w Finlandii — świderków do zębów; w Kanadzie — zamków błyskawicznych; na Malcie — wanien emaliowanych; w Belgii — latarek do rowerów, dynamo 6—8 wolt. i czerwonych świateł tylnych; w Indiach Brytyjskich — podków końskich i tkanin nieprzemakalnych; w Tunisie — galanterii żelaznej, artykułów emaliowanych, cynkowych, blachy galwanicznej, artykułów spożywczych, artykułów włókienniczych, konfekcji męskiej i dziecinnej, krzeseł, dykt oraz konserw mięsnych; w Syrii — mleka chudego, mleka skondensowanego oraz małych worków jutowych dla przemysłu ryżowego; w Turcji — artykułów włókienniczych, posadzki dębowej, dykt, wyrobów szklanych, wyrobów ceramicznych, blachy, rur żelaznych, drobnych narzędzi rolniczych, galanterii żelaznej oraz artykułów chemicznych; na Kubie — artykułów żywnościowych, wyrobów wódczanych, włókienniczych i perfumeryjnych; w Boliwii — maszyn i narzedzi rolniczych.

Anglia nie udzieli pożyczki Niemcom

Londyn, 16. 11. (PAT) W Izbie Gmin postawione zostało kanclerzowi Skarbu zapytanie w sprawie ewentualnej pożyczki dla Niemiec. Zaznaczono przy tym, że — z uwagi na zamrożone kredyty w Niemczech — spodziewane jest zapewnienie, że nie będzie udzielone żadne zezwolenie na pożyczkę dla Rzeszy. Kanclerz Skarbu odpowiedział, jak następuje: „O ile wiem, w chwili obecnej nie prowadzi się żadnych rozmów na temat jakiejkolwiek emisji pożyczki niemieckiej na rynku angielskim; obecne kursy pożyczek niemieckich na rynku londyńskim upoważniają do przypuszczenia, że kwestia nowej emisji na rzecz Niemiec nie może być teraz podniesiona".

Niszczenie kawy

Mimo zwyżkowej tendencji na rynku kawy — Brazylia zniszczyła w lipcu, sierpniu i wrześniu 2,11 mil. worków, tak że ogólna dotychczasowa ilość zniszczonej kawy wynosi 39 mil. worków. W pierwszej połowie października zatopiono w morzu 143.000 worków.

Ponieważ oczekiwane zbiory zapowiadają się bardzo pomyślnie i pozostały jeszcze wielkie zapasy — sytuacja na rynku nie zmieniła się znacznie.

Wskutek zwiększonego zapotrzebowania i współpracy krajów produkujących — przypuszczać należy, że cenę da się utrzymać, a nawet nastąpi uzdrowienie sytuacji na rynku.

Centrale rolniczo-handlowe a PZPZ

W tych dniach odbyła się w Warszawie konferencja central rolniczo - handlowych Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, na której kontynuowano rozpatrywania zasad i warunków uporządkowania terenu i organizacji handlu rolniczego oraz omawiano stosunek central rolniczo - handlowych do Państwowych Zakładów Przemysłowo Zbożowych

Zakaz przywozu wódki zagranicznej

Ministerstwo Skarbu wydało wyjaśnienie w sprawie przywozu z zagranicy wyrobów alkoholowych. Z wyjaśnienia tego wynika, że import czystych wódek pochodzenia zagranicznego do Polski jest całkowicie zakazany, a zatem zgłaszanie przez importerów podań o udzielenie zezwoleń na sprowadzanie wódek zagranicznych jest bezprzedmiotowe.

Liga Narodów finansuje osadnictwo Asyryjczyków z Iraku

Dla uniknięcia zatargów granicznych, rządy turecki i Iraku, zawarły przed kilkoma laty porozumienie, w którym oba państwa zobowiązały się nie osiedlać w odległości mniejszej od 50 km po obu stronach granicy elementów niespokojnych. Przeciętna odległość wiosek asyryjskich nad Khaburem od granicy tureckiej wynosi 30 km. Skłoniło to rząd turecki do domagania się zabrania stamtąd Asyryjczyków. Sprawą osadnictwa Asyryjczyków zajęła się Liga Narodów, która przyznała na akcję osadniczą w dolinie Ghebu, subwencję w wysokości 1.300.000 fr. szw., z których 400.000 fr. szw. miało być wypłacone w pierwszym roku, po 300.000 fr. zaś w każdym z trzech następnych lat wykonania planu

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 16 listopada 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,75—89,93—89,57; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 287,20—287,90—286,50; Kopenhaga 116,00—116,29—115,71; Londyn 25,97—26,04—25,90; Nowy Jork czeki 5,30¾—5,32—5,29½; Nowy Jork kabel 5,31—5,32¼—5,29¾; Oslo 130,40—130,73—130,07; Paryż 24,71—24,77—24,65; Praga 18,78—18,83—18,73; Sztokholm 133,95—134,28—133,62; Zurych 122,10—122,40—121,80; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28,02—28,12—27,97; Helsinki 11,47—11,41; Montreal 5,31—5,28½.

Tendencja: niejednolita.

Waluty

Belgi belg. 89,93—89,50; dolary amer. 5,31½—5,28½; dolary kanad. 5,31—5,28; floreny hol. 287,90—286,20; franki franc. 24,77—24,63; franki szwajc. 122,40—121,60; funty ang. 26,04—25,88; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,70—17,20; korony duńskie 116,29—115,45; korony norweskie 130,73—129,75; korony szwedzkie 134,28—133,30; liry włoskie 25,20—24,60; marki fińskie 11,47—11,00; marki niem. 114,00—107,00; szylingi austr. 95,50—95,00; marki niem. srebrne 122,00—115,00.

Akcje

Bank polski 111,50—112,00; Cukier 30,00; Lilpop 14,50—14,25; Norblin 63,50; Starachowice 35,25.

Tendencja: niejednolita.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 65,00, serie 80,00; II em. 64,50 serie 79,00; 5 proc. poż. konwersyjna 52,50; 6 proc. poż. dolarowa 69,75; 4 proc. poż. prem. dolarowa 46,75—47,00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 473,00—473,00 (ost. drobne), kupon 43,07; 4 i pół proc. P. Z. K. seria „k" 45,25; 4 i pół ziemski 48,00—47,13—47,75; 4 i pół proc. Warszawy 52,50; 5 proc. Warszawy stare 56,50, nowe 54,50—54,25—54,63—54,75 (ostatni w drobnych odcinkach); 5 proc. Częstochowy nowe 46,50; 5 proc. Łodzi nowe 48,25.

Tendencja dla listów i pożyczek słabsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 16 listopada 1936 r.

Żyto 15 t. 18,21—18—18,25; mąka pszenna st. 23,75 do 24,25; jęczmień browar. 24,50—25; 661—667 g/l 20,50—21; 643—649 g/l 20,25—20,50; 620,5—626,5 g/l 19,50—19,75; owies 85 t. 16,30—16,25—16,50; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. wł. w. 28,50—29; g. I 0—65% wł. w 27—27,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 22—22,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 21,75—22,50; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 20,75—21,75; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 40,25—41,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w 39,25—39,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 38,50—39; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 37,75—38,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 37—37,50; gat IIA 20—55 proc. wł. w. 33,25—34,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 32,75—33,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 31,75—32,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 31—32; gat. IIE 55—60 proc. wł. w 29,75—30,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 26,75—27,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 25,75—26,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 28,75—29,25; otręby żytnie wymiał st. 12—12,50; otręby pszenne: miałkie stand 12,50—13; średnie stand. 12—12,50; grube stand. 13,25—13,50; otręby jęczmienne 13,75—14,50; rzepak zim. bez worka 44,50—45,00; rzepik zim. bez worka 41,50—43,50; mak nieb. 62—65; gorczyca 31—33; siemię lniane 40—43; peluszka 21,50—23; wyka 20—21; groch: polny 20—21; Wiktoria 22—26; Folgera 21—24; łubin: niebieski 10—11; żółty 12,50—13,50; koniczyna: biała 115—135; czerwona surowa 100—120; czerwona czyszczona 97% 125—140; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 3—3,50; fabryczne franko fabryka za kg% 0,17,5; płatki ziemniaczane 15,50—16; makuch lniany 20,50—21; rzepakowy 16,50—17; słonecznikowy 40/42 proc. 21,50—22,50; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3—4.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Ogólny obrót 1812 ton.

Uwaga: Owies wyborowy i ziemniaki żółtomięsne ponad notowania.

Sybirskim szlakiem zesłańców

Odczyt mjr. dypl. Lepeckiego w Toruniu

Mjr. Lepecki ma ustaloną opinię jako pisarz podróżniczy i znakomity prelegent. Jego dotychczasowe odczyty, wygłaszane w różnych miastach Rzplitej, ściągały zawsze tłumy ludzi; prelekcje mjr. Lepeckiego bowiem mają w sobie to, co przykuwa uwagę słuchacza od początku do końca: bezpośredniość, barwność i dużo osobistych wrażeń; jeżeli do tego dodamy, że opowiadanie jest gładkie i potoczyste, to otrzymamy całość



1. Więzienie w Aleksandrowsku, dawniejszy „Aleksandrowskij Central", obecnie zakład dla bezprizornych dzieci. 2. Tunka, miejscowość syberyjska, gdzie Marszałek Piłsudski przebywał przez dwa lata na wygnaniu. 3. Stary cmentarz na Syberii, gdzie między mogiłami ludności tubylczej leżą kości naszych bohaterów. 4. Miejsce straceń w „Aleksandrowskim Centralu".

nietylko interesującą, ale wręcz fascynującą. Odczyt pt: „Sybirskim szlakiem zesłańców", wygłoszony dnia 14 bm. w „Dworze Artusa" w Toruniu stanowi rezultat ostatniej podróży mjr. Lepeckiego na Syberię.

Celem tej wyprawy w bezkresne odludzie syberyjskie było **zwiedzenie miejsc kaźni powstańców i niepodległościowców polskich zesłanych na roboty katorżne, szczególnie zaś miejsc cierpień Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Prelegent rozpoczyna od wspomnień osobistych z czasów, gdy był adiutantem Zmarłego Wodza, cytując fragmenty swych rozmów z Wielkim Marszałkiem na temat Jego przeżyć jako zesłańca syberyjskiego.

Następnie zwięzłym ale barwnym opisem mjr. Lepecki wprowadza zgromadzonych w świat egzotyki Rosji Azjatyckiej, tundry, tajgi i bezkresne stepy. Na tle tego dzikiego krajobrazu wyłaniają się przed oczyma słuchaczy **ponure mury więzień katorżnych.**

Stajemy najpierw w znanej Sybirakom dolinie **Akatujskiej,** gdzie kiedyś wznosił się gmach dużego więzienia. Po burzy rewolucyjnej pozostało tam jeno ruiny. Bramy i kraty powyrywane. Mury zieją ku widzowi pustymi otworami jakby oczodołami, wywołując obrazy grozy minionych dni martyrologii narodowej.

Prelegent w niezwykle żywy sposób podaje różne stopnie kar, które wymierzano nieszczęsnym mieszkańcom tego miejsca kaźni. Między innymi wymienia karę t. zw. lisa, polegającą na tem, że **skazaniec był przykuty kajdanami do ciężkiej sztaby żelaznej, zwanej właśnie „lisem".** Nie trzeba dowodzić, że możliwości poruszania się były takiej sytuacji minimalne. Więzień, skazany na podobne tortury, żył najwyżej pięć — siedem lat. Ile powstańców polskich i bojowników o wolność tam zginęło, trudno byłoby wyliczyć.

Następnie wędrujemy **słynnym traktem aleksandrowskim, szlakiem polskich zesłańców syberyjskich** W ślad za opowiadaniem prelegenta widzimy **szeregi bohaterów polskich, gnanych przez siepaczy carskich do „Aleksandrowskiego Centrału".** Mjr. Lepecki pobrał z kilku miejsc tej **„krzyżowej drogi"** Narodu ziemię, by złożyć ją do masywu kopca na Sowińcu.

Docieramy do Aleksandrowska, gdzie znajdowało się wymienione wyżej więzienie, które obecnie zamieniono na zakład wychowawczy dla przestępców małoletnich i dzieci „bezprizornych". I tam gniły gromady Polaków ,którzy mieli śmiałość **walczyć o prawa swego Narodu do bytu niepodległego.** W słowach, grozę budzących, mjr. Lepecki opisuje straszne warunki, w jakich żyli mieszkańcy „o d i n o c z e k", cel pojedyńczych. Nie było w nich kanalizacji. Kubły kloaczne roznosiły w „kojcach więziennych" nieznośną woń. Dla „niesfornych" ich mieszkańców przewidziane były ciemnice, z których najgorsze nie posiadały posadzki. Występowała w nich woda po same kostki.

Więcej uwagi poświęca prelegent **miejscu straceń,** znajdującymu się na dziedzińcu tego więzienia. Przebywając tam, mjr. Lepecki słyszał jakgdyby echa ostatnich okrzyków: **„Niech żyje Polska! Precz z caratem!"** które wznosili straceńcy przed śmiercią. I z tego miejsca prelegent pobrał ziemię dla kopca na Sowińcu.

Z „Aleksandrowskiego Centrału" przenosimy się do miejscowości **Tunka, w której Marszałek Piłsudski przebywał przez okres dwóch lat podczas swego zesłania.** Mjr. Lepecki, po krótkim opisie wyglądu tego syberyjskiego osiedla, przytacza szereg wspomnień, Marszałka z czasów Jego tam pobytu.

Po odczycie oglądamy na ekranie szereg zdjęć, dokonanych przez prelegenta podczas wędrówki na Syberii. Widzimy więc kilka zaniedbanych dziś **cmentarzyków,** na których bieleją kości naszych bohaterów.

Największe wrażenie wywołuje widok **miejsca straceń** w „Aleksandrowskim Centrału". Jest to kąt, utworzony przez szare i obdrapane mury dwóch skrzydeł więzienia.

Podczas prelekcji na sali panowała od początku do końca absolutna cisza. Słuchacze z zapartym tchem słuchali nader ciekawego odczytu. Ci, którzy nie przybyli, naprawdę dużo stracili.

M. B.

* * *

Odczytów tego rodzaju powinno się wygłaszać jaknajwięcej. Byłyby one wspaniałym przypomnieniem ciężkich, bohaterskich walk i prac konspiracyjnych o wolność i stwierdziłyby jednocześnie, że wolność i niepodległość nie przyszły nam za darmo, że wiele, wiele krwi zostało przelanej, a dziesiątki tysięcy najlepszych Synów Polski złożyło swe życie w ofierze w walce o wyzwolenie. Dla tego też w imię tej wolności, wymagającej zwartości i spoistości narodowej, należy zrezygnować z wielu wybujałości indywidualno-osobistych lub przerostów i demagogii partyjno-politycznych.

Pierwsza w pow. białostockim stała biblioteka gminna

Białystok, 13. 11. (PAT). W gminie Krypno została zorganizowana pierwsza w pow. białostockim stała biblioteka gminna. Złożyło się na nią: 248 książek po nieistniejących już kilku kołach dawnego Zw. Młodzieży Wiejskiej oraz 313 książek zakupionych przez zarząd gminy. Biblioteka kosztowała gminę ok. 500 zł. Z biblioteki będą korzystały okoliczne wioski oraz same Krypno, wieś duża i ludna. Część książek będzie krążyła w odpowiednich kompletach po punktach oświaty pozaszkolnej. Biblioteką opiekuje się stała komisja biblioteczna w składzie: 1 radny, 1 nauczyciel i 1 działacz społeczny. Otwarcie biblioteki nastąpiło w dniu Święta Niepodległości, dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Holandia przygotowuje się do ślubu swej księżniczki

Haga 12. 11. (PAT). Obywatele miasta Hagi wręczyli księżniczce Julianie, jako dar ślubny, złote pióro, którym będzie podpisany akt zawarcia związku małżeńskiego z księciem Bernardem Lippe-Biesterfeld. W związku z przygotowaniami do ślubu, królowa Wilhelmina odwiedziła kościół Groote Kerk, gdzie odbędzie się akt kościelny ślubu, i sale w ratuszu, gdzie nastąpi zawarcie ślubu cywilnego, wydając odpowiednie zarządzenia. Dodać należy, że jest to pierwszy wypadek w dziejach holenderskiego dworu, że ślub cywilny nie odbędzie się w pałacu na Noordeinde w Hadze w obecności ministra sprawiedliwości, lecz w ratuszu, w salach, gdzie obywatele hascy biorą ślub, i dokona go burmistrz miasta Hagi, dr. de Monchy.

Z cyklu naszych reportaży morskich

EDMUND WOJTAKOWSKI.

„Zawiszą Czarnym"

do Danii i Szwecji

VI.

Następnego dnia o 14, stawiamy żagle. Lawirujemy między wyspą Hven a brzegami Danii. Bierzemy kurs na Helsingör. Raz po raz bryzgi fal wpadają na pokład. Przed nami tym samym halsem płynie niem. bark szkolny. Straciliśmy przy zwrocie przez rufę tak, że zdaje się nie dogonimy go. Generał nas jednak pociesza, i mówi, że będzie on na nas czekał w Sundzie. Wyjście z Sundu na Kattegat jest wąskie i trudno przy przeciwnych wiatrach wylawirować.

Wyspa Hven, wzdłuż której teraz płyniemy jest niedużą o wysokich brzegach. Po stronie południowej znajduje się port, w którym widać kutry, a nawet jakiś 4-masztowiec. Widzimy nawet kościół i kilka kominów fabrycznych. O 21 znajdujemy się przed Helsingör, gdzie stajemy na kotwicy. **Przypuszczenia generała okazały się słuszne, bo następnego dnia zobaczyliśmy w cieśninie 12 żaglowców, m. i. widzimy ów niem. bark. Wszystkie czekały na pomyślne wiatry. Niebo zachmurzone, zaczyna padać deszcz. Po południu jeden niem. szkuner stawia żagle i bierze kurs na Kopenhagę. Nieco później bark robi to samo. Kąpiemy się w Sundzie. Po kolei skaczemy wprost z burty do wody. Bosman Kołodziej, stary wilk morski, skacze do wody z pół masztu.**

Następnego dnia 26 sierpnia wstaje śliczny słoneczny dzień. O 10-tej wciągamy kotwicę i wychodzimy na Kattegat. Staliśmy tu na kotwicy 36 godzin, czekając na pomyślny wiatr. Ze wszystkich czekających żaglowców, tylko trzy płyną dalej, reszta bowiem zawróciła. O 11-ej mijamy na lewym trawersie zamek Kronborg, w którym według Szekspira pokazał się duch Hamleta. Znajduje się tam również portret Czarnieckiego. Na prawym trawersie mamy miasto szwedzkie Helsingborg. O 12-ej w poł. z wybiciem 4 „szklanek" w dzwon okrętowy, mijamy w odległości 10-ciu metrów latarniowiec „Lappegrund".

Jesteśmy na wodach Kattegatu. Morze robi się niespokojne. O 15 stawiamy żagle. Wiatr coraz silniejszy. Fala mocno kołysze statkiem a już kilku „żyglarzy" wychyliło się na zawietrzną. Kołysało nami rzeczywiście porządnie. Fala wzmogła się o północy, wlewając się na pokład. **Co chwilę trzeba było robić zmianę halsu. Podwachta śpi ubrana, aby być gotową każdej chwili wachcie służbowej do pomocy. 27 sierpnia o 3-ej rano wiatr słabnie i fala się zmniejsza. Płyniemy teraz bejdewindem — prawego halsu. Puszczamy w ruch motor, a o 10-ej zwijamy żagle. Morze jest zupełnie gładkie. Pogoda cudna. Urządzamy pranie.** Jedni śpią po nocnej wachcie, inni, opalają się i wkuwają na stopnie żeglarskie. Po południu mijamy boję świetlną „Anholt" oraz wyspę tej samej nazwy. Wyspa wcale nie ciekawa. Wciągamy znowu żagle. W nocy fala wzmogła się znowu. Idziemy z szybkością 7 węzłów, kiwani porządnie przez martwą falę. Przechyły statku dochodziły do 30 stopni.

W piątek 28 sierpnia o 5 rano wchodzimy między szkiery (wysepki skaliste).

Obywamy się bez pilota i sami płyniemy wśród szkierów, których strome ściany wznoszą się bezpośrednio z morza. Kapitan przez cały czas czuwa z lornetką w ręku na mostku kapitańskim. Pomiędzy dziką roślinnością licznych wysepek widać tu i ówdzie małe domki campingowe. Dużo jachtów i motorówek sunie pomiędzy skałami. Naród szwedzki bardzo grzeczny i gościnny, bo z każdego jachtu czy statku wyciągają ku nam ręce na powitanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W powietrzu i na lądzie



Amerykańskie autożyro „Pitcairn" jeździ po szosach i każdej chwili wznieść się może w powietrze.

Czystka w Stronnictwie Narodow.

Zarząd Grodzki Stronnictwa Narodowego w Radomiu wykluczył z początkiem bieżącego miesiąca za szkodliwą działalność dla organizacji trzech członków, a mianowicie: **Podczaskiego,** Paszkowskiego i **Sienkiewicza.** Jest to w ostatnim czasie druga gruntowniejsza czystka.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(57)

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

XLV. ŚMIERĆ STAREGO JASTRZĘBCA
(Widma i cienie).

W mroźną grudniową noc, w opustoszałym dworze jasienieckim, siedział przy stole w jadalni samotny Jastrzębiec.

Osiwiał zupełnie, schudł...

Oparł się łokciami na stole, w dłoniach schował pomarszczoną twarz... ...Łkał.

— Taduś... zostawiłeś mnie samego... Co mi teraz po życiu... po Jasieńcu... Tyle lat czekałem na ciebie... Dwadzieścia lat... Przyjechałeś, ucieszyłeś serce moje, żyłem tobą, twojem szczęściem, twoim uśmiechem...

Zgasło życie moje...

Stary Jastrzębiec łudził się nadzieją, że mimo wszystko, Tadeusz wystąpi z klasztoru, przeboleje miłość zawiedzioną i wróci.

O szyby tłukł wilgotny śnieg z deszczem. Tłukły się okiennice o ściany. Samotnemu Jastrzębcowi zdawało się, że to śmierć kołacze do jego podwoi.

— Wróć Tadziu... wróć... nie na długo, chcę przed śmiercią popatrzeć na ciebie chociaż. Nie doczekam się wnuków, ale ty, ty powinieneś być tutaj, przy boku twego przybranego ojca... wróć... Tadziku mój... Tak pusto i głucho po twoim odjeździe. Gdzie spojrzę, wszystko mi ciebie przypomina. Twój pokoik dziecinny został taki sam... Jak przed dwudziestu laty...

Opuszczony starzec dziwaczał. Całemi dniami wysiadywał u grobu swej Danusi.

Samotność była dla niego okrutniejszą od śmierci. Do tej pory żył myślą o bratanku, budował dla niego, bogacił się dla niego, bronił Jasieńca dla niego. Na nic się wszystko zdało. Nie potępiał Tadeusza, bo go rozumiał. Przeklinał życie i los. Całe lata poświęcił dla tego chłopca, by pewnego dnia, złośliwe fatum wydarło go w chwili, gdy nareszcie mógł go na dłużej przycisnąć do piersi.

Do rozpaczy dołączyła się tęsknota. Żarła starego dniami i w bezsenne noce.

Ukochał tego chłopaka nadewszystko. W jego towarzystwie zapomniał o swej Danusi, zdawało mu się, że Bóg wynagrodził go za utraconą miłość. Tymczasem ani prośby, ani modlitwy, ani obawa i tłómaczenia... nic nie pomogło.

Zabrał mu Bóg Tadzika tak, jak ongiś Danuśkę, boć klasztor — to śmierć, powolna śmierć, tem gorsza, że człek patrzy na konanie drogiej istoty za grubemi murami.

Stary pan powstał. Bez palta i czapki, wyszedł na ganek. Nie bacząc na deszcz i wiatr, udał się po lodzie w stronę grobowca.

Nie mógł spać. Znienawidził pusty dwór. Poszedł skarżyć się swej ukochanej. Poszedł na jedyne miłe mu jeszcze miejsce w Jasieńcu.

Doszedł na środek stawu, pośliznął się i upadł jak długi, w mięki topniejący śnieg.

Nie próbował się podnieść, było mu dobrze.

Gorączka paliła mu piersi i skronie. Chłód topniejącego śniegu, działał na niego kojąco.

— Danuś, ześlij na mnie śmierć teraz... tak mi dobrze... Danuś... zabierz mię do siebie...

Zgarnął śnieg pod głowę, podłożył ramię i przymknął oczy...

Ktoś potrząsnął go za ramię.

— Panie!...

Jastrzębiec ocknął się. Nad nim stała Barbara...

— Panie... — prosiła błagalnym głosem, — co pan robi... zamrze pan na tym śniegu. Staruszka dźwigała z ziemi półprzytomnego Bolesława.

— Barbaro... zostało nas tylko dwoje... Tam leży ona, Danuśka, w klasztorze Taduś...

— Taduś wróci... Pamięta pan jak Tadzio był mały? Mówiłam wtedy, że wyzdrowieje i wyzdrowiał. Mam przeczucie, że panicz wróci, wróci napewno.

Słowa Barbary były dla starego Jastrzębca źródłem nowej energji.

Wstał, otrząsnął się ze śniegu, oparł na staruszce i wolnym krokiem zdążał do dworu.

— Barbara...

— Słucham pana...

— Nie mów mi panie...

— A jak?

— Nazywaj mnie po dawnemu, Boluś.

— Czemu to panie?

— Nie będę się czuł tak stary, taki strasznie sam, sam ...Czy ty wiesz Basiu, co to jest być samemu na świecie?

— Wiem Boluś... wiem... Całe życie byłam sama, choć otaczał mnie cały dwór i... ty byłeś koło mnie Boluś... Nie miałam nic swego, ani męża, ani dziecka, ani domu... Byłam sama, a wszystko co miałam najdroższego, oddałam obcym, potem tobie, aż na końcu Tadziowi.

Teraz opuścili mię wszyscy. Stara Barbara, niańka, kucharka, odwieczna Barbara, siedzi samiutka w kuchni z różańcem w ręku i czeka, aż dobrotliwy Jezus zabierze ją stąd do siebie.

Wiem Boluś, wiem... i czuję twoją samotność, więcej jeszcze niż ty sam, bo w kobiecem sercu więcej tkliwości się mieści, niźli w waszem.

— Basiu.

— Co Boluś?

— Pamiętasz, jak cię pocałowałem, gdyś była młodą i piękną dziewczyną?

— Pamiętam... Był to mój pierwszy i ostatni pocałunek. Potem poznał pan Danusię. Kochałam pana... bardzo.... bardzo... Byłam szczęśliwa, że pan był szczęśliwy, a potem byłam bardzo nieszczęśliwa bo.. bo... pan... bo... ty byłeś nieszczęśliwy.

— Basiu!

— Co Boluś?

— Już późno...

— Późno...

— Na nas późno czas...

— Czas...

— Ale ja pierwej... Jak Bóg da...

— Basiu!

— Co Boluś?

— Czy Tadzio napewno wróci?...

— Wróci... wróci napewno.

Weszli do dworu.

Barbara rozebrała starego pana, ułożyła do snu, okryła ciepłą kołdrą.

— Dobranoc Boluś...

— Dobranoc Basiu...

Zamknęła cicho drzwi i podreptała do kuchni.

Siadła na ławce pod kominem, ujęła w suche palce gruby różaniec.

— Na intencję powrotu panicza — Zdrowaś Marjo, Łaskiś pełna, Pan z Tobą...

— — — — — — — — — — —

(Dokończenie nastąpi).



Transport amunicji w stolicy Gore

„Abisynia — ojczyzną pracy"
Mussolini rzuca nowe hasło dla czarnych koszul

(Korespondencja własna). **Rzym** w listopadzie

W pałacu na Piazza del Quirinale w Rzymie mieści się włoskie ministerstwo dla kolonij. Biura tego ministerstwa zasypywane są codziennie olbrzymią ilością podań. Fala chętnych emigrantów do Abisynii rośnie z każdym



Położenie w Abisynii w listopadzie 1936

Jak widać z mapki, na której przestrzenie kreskowane oznaczają terytoria dotąd niezajęte, Włosi nie zdołali dotąd opanować zachodniej części kraju z centrum Gore. Strzałki oznaczają kierunek natarcia wojsk włoskich w celu zawładnięcia zachodnią Abisynią

dniem. Abisynia stała się symbolem **„Ziemi obiecanej"**. Wschodnio-afrykańskie imperium przeżywa historię nowo odkrytych kontynentów. Obok przedsiębiorczych kupców i sumiennych rzemieślników rwie się do Abisynii mnóstwo wykolejeńców i awanturników, którzy spodziewają się znaleźć tam góry złota. W ministerstwie kolonialnym stworzono specjalne wydziały, które rozpatrują prośby chętnych do wyjazdu. Każdy z przyszłych kolonistów badany jest przez komisję lekarską. Zezwoleń udziela się z wielką rezerwą i uwzględnia się zaledwie jedną dziesiątą podań. Więcej niż połowa podań wpływa od cudzoziemców. Ci naturalnie znajdują się dopiero na drugim miejscu, gdyż rząd pragnie, co jest słuszne i naturalne, umieścić na terenach zdobytych kosztem olbrzymich ofiar, rodowitych **Włochów**. Różne zagraniczne przedsiębiorstwa pertraktują z rządem włoskim i występują z licznymi **propozycjami inwestycyjnymi.** Niektóre firmy obiecują budować całe osady i zaopatrywać rolników w potrzebne narzędzia. Narazie rząd wstrzymuje się od udzielania jakichś poważniejszych koncesyj i ogranicza się na wydawaniu zezwoleń, bo Abisynia zaludniłaby się białymi w krótkim czasie, ci jednak, zawiedzeni w swoich nadziejach na szybkie zbogacenie się, wracaliby do ojczyzny i praca kolonizacyjna stanęłaby w obliczu bankructwa. Przewidując te ewentualności, rząd obliczył plan kolonizacji na lata i obrał metodę gruntownej i wolnej polityki ludnościowej. Corocznie dopuści się do Abisynii pewien kontygent rolników, rzemieślników, ludzi wypróbowanych, którzy ze swych „narodowych placówek" nie zdezertują. Największa ilość osadników chłopskich rekrutuje się z legionu „Czarnych koszul".



W niedostępnych górach centralnej Abisynji

Do tej pory zgłosiło się **40.000 kandydatów** wraz z rodzinami. Będą oni żołnierzami, a jako stuprocentowi Włosi korzystać będą pod niebem afrykańskim ze wszystkich obywatelskich przywilejów. Wszyscy kandydaci musieli się wykazać posiadaną gotówką, rząd bowiem nie chciał dopuścić do tego, aby młody handel w Abisynii rozpoczynał interesy z długami. Nowe tereny kolonialne mają się stać placówką zdrowej organicznej pracy i źródłem bogactwa narodowego. Warunki tej pracy zostały szczegółowo obmyślane. Mussolini rzucił hasło: **„Abisynia ma się stać ojczyzną pracy"!**

O narodową i kulturalną łączność Gdańska z Polską

Manifestacja stolicy Pomorza Torunia na rzecz Polonii gdańskiej

Uroczysta akademia ku uczczeniu 15-lecia Macierzy Szkolnej

Ostatnia niedziela stała w Toruniu pod znakiem polskiego Gdańska. Dzięki inicjatywie Rozgłośni Pomorskiej i staraniem obywatelskiego komitetu pod protektoratem **P. Wojewody Pomorskiego** Raczkiewicza odbyła się w Dworze Artusa uroczysta akademia ku uczczeniu 15-lecia Polskiej Macierzy Szkolnej, której obszerny program wypełnili goście gdańscy.

A przybyła ich spora liczba, około 200 osób, bo i pokaźny **chór gimnazjum P. M. S. i chór męski Moniuszko** w pełnym składzie i profesorowie **Konserwatorium P. M. S.**, przybyli zasłużeni działacze gdańscy, prezes Macierzy p. **poseł Budzyński i wiceprezes Zw. Polaków p. Kurzyński.**

W imieniu komitetu powitał gości na dworcu p. radca **Ulatowski.** Po koleżanki i kolegów gdańskich przybyła gremialnie młodzież toruńska, która za staraniem inspektoratu szkolnego i dyrekcyj naszych szkół średnich udzieliła kwater młodzieży gdańskiej. Popołudnie przeznaczone było na zwiedzenie miasta i jego zabytków. M. in. zwiedzono muzeum, gdzie objaśnień udzielali pp. **dr. Kusztelski** i **mgr. Delekta.**

UROCZYSTA AKADEMIA.

Wieczorem wielka sala Dworu Artusa wypełniła się przedstawicielami społeczeństwa toruńskiego. Obecni byli przedstawiciele władz z **Wojewodą Pomorskim Raczkiewiczem i inspektorem armii gen. Bortnowskim na czele, samorządu — Starosta Krajowy p. Łącki i prezydent miasta p. Raszeja, duchowieństwa — ks. kanonik Kozłowski** i w. in.

Kiedy na estradzie stanął pokaźny chór gimnazjum P. M. S., zespół tak liczny, jakich w naszych szkołach średnich nie widujemy, publiczność powitała młodzież gdańską gorącymi oklaskami.

Zainaugurował akademię Starosta Krajowy p. Łącki następującym serdecznym przemówieniem.

PRZEMÓWIENIE
P. STAROSTY KRAJOWEGO.

Rodacy!

Dalekim, rozłożystym zagonem wzdłuż i wszerz kraju wędruje praca polska. Towarzyszą jej: słowo, pieśń i wiara. Od ujścia Wisły w prastarych murach Gdańska aż hen daleko na wschód po kresowe kopce graniczne. Jesteśmy świadkami że praca ta wartkim nurtem żłobi kształt nowej Polski, świadomej swych zadań, ofiarnej wysiłkiem że jednoczy to, co najlepszego w Narodzie.

Orędownicy tej pracy polskiej nad ujściem Wisły w Gdańsku — o którym historia nam przekazała, że własny byt i rozwój, bogactwa i korzyści na przestrzeni wieków do dziś dnia zawdzięcza i zawdzięczać będzie ziemi polskiej — przybyli dziś do Grodu Kopernika: Starsi i Młodzież. I ci co w walce o prawa polskości na wysuniętym najdalej na północ bastionie dziejowego posłannictwa Polski — zahartowali się i trwają i ci — młodzież, która przejmie wkrótce w dziedzictwie trud swoich nauczycieli-wychowawców, aby straż dalej pełnić nad ujściem Wisły i w pracy codziennej godnie tam strzec dobra narodowego tak drogiego sercu każdego Polaka.

Dzięki inicjatywie Rozgłośni Pomorskiej Toruń gości stukilkudziesięciu naszych braci z Gdańska na obchodzie 15-lecia Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Społeczeństwo Pomorskie wita Was kochani Gdańszczanie, sercem i uczuciem najgorętszym. Trwalszym ponad wszelkie słowo, bo związkiem krwi polskiej, związkiem dziejów ducha polskiego, związkiem przeto niepodzielnym — nierozerwalnym — my Pomorzanie zbratani jesteśmy z Gdańskiem. Jako część całości Polski, jako pierwsza awangarda Rzeczypospolitej nad Bałtykiem.

Świadomi doli i niedoli społeczeństwa polskiego w Gdańsku, walki jego nieustannej w obronie dusz i serc polskich, w obronie moralnego i materialnego naszego stanu posiadania w Gdańsku. Przed zakusami niepoczytalnymi zmierzającymy do pognębienia polskości, narzucenia jej obcego pokostu — tak samo jak Polacy gdańszczanie — po cudze nie sięgając, własnego broniąc do ostatniej kropli krwi — stać będziemy po tej stronie razem z Wami, ramię przy ramieniu.

Krzywda jakakolwiek Was spotkać by mogła w Gdańsku w nas zawsze ugodzi — i razem upomnieć się nam przyjdzie stanowczo: słowem popartym działaniem skutecznym, aby naszych praw nikt nam nie tykał, ani pomniejszał.

A Wy Młodzi przyjaciele, złączcie się w przymierzu z młodzieżą naszą. — Domy nasze — są Waszymi — tak jak Wasze domy w Gdańsku są naszymi przez polskość i ojcowiznę nasza wspólna i niepodzielną.

Z estrady zabrzmiały melodie Hymnu Pomorza Moczyńskiego, wykonanego przez chór pod batutą prof. Romatowskiego.

O życiu Polonii Gdańskiej, o pracy Macierzy Szkolnej i Związku Polaków, o ciernistej drodze, którą stąpać muszą rodacy nasi, mówiły nam przemówienia miejscowych działaczy pos. **Budzyńskiego,** prof. **Jędrkiewicza** i p. **Kurzyńskiego.** Nie słyszeliśmy jednak słów skargi czy zwątpienia; przeciwnie, biła z przemówień tych wiara we własne siły i ufność, wypływająca tak z głębokiego poczucia **łączności Polaków gdańskich z całym narodem, jak i z opieki, jaką społeczeństwo całego kraju otacza brać walczącą o prawa nasze u ujścia Wisły.**

A każde mocniejsze słowo o obronie tych praw wywoływało na sali burzę oklasków, świadczących o uczuciach gorącej sympatii i wdzięczności, jaką stolica Pomorza darzy gdańskich bojowników.

Jak wysoko dzierży Macierz sztandar kultury polskiej w Gdańsku, tego dowodziły produkcje artystyczne akademii. Obok chóru gimnazjalnego usłyszeliśmy pieśni, wykonane przez chór „Moniuszko" pod batutą p. **Tylewskiego,** którego produkcja stała na rzadko w chórach amatorskich spotykanym poziomie.

Zaimponowały całemu audytorium występy profesorów Konserwatorium Macierzy dyr. **Wiłkomirskiego** (wiolonczela), **Roeznera** (skrzypce) i **Marii Wiłkomirskiej** (fortepian). Usłyszeliśmy wykonane przez znakomicie zgrane trio: Rapsodię Różyckiego, sola skrzypcowe prof. Roeznera (Szymanowski, Kochański, Wieniawski) i dyr. Wiłkomirskiego (Polonez wiolonczelowy C-dur Chopina). Wspomnieć należy też o pięknej recytacji prof. **Jędrkiewicza** „Słowa wam niosę" w wykonaniu **artysty Teatru Ziemi Pomorskiej p. Surzyńskiego.**

Gorące oklaski, jakimi darzono artystów, świadczyły o szczerym entuzjazmie, wywołanym wysokim poziomem ich gry.

Młodzież gdańska udała się po pierwszej części akademii do teatru, gdzie grano „Wesele" Wyspiańskiego.

Po akademii komitet podejmował gości w Dworze Artusa herbatką, dając społeczeństwu toruńskiemu sposobność do nawiązania bliższego kontaktu z rodakami z Gdańska.

Zarówno Rozgłośni Pomorskiej z p. dyr. Nowakowskim na czele, jak i komitetowi, który zorganizował pobyt miłych gości, należy się szczera wdzięczność za tak doniosłą w chwili obecnej inicjatywę, która pozwoliła Toruniowi — a na falach radia także całej Polsce — **zacieśnić serdeczną a tak konieczną łączność z braćmi naszymi w Gdańsku.** ar.

O obronę polskości w Małopolsce Wschodniej

Ważne rezolucje uchwalił ostatnio obradujący w Stanisławowie zjazd b. członków Zarzewiaków i innych organizacyj niepodległościowych. Rezolucje te dotyczą **obrony polskości w Małopolsce Wschodniej,** stwierdzają przy tym, że **czynnik polskości na tych rubieżach kresowych słabnie ostatnio bardzo silnie.** Poszczególne punkty rezolucyj zwracają uwagę, że zgodne współżycie Polaków z Rusinami na terenie Małopolski Wschodniej nie może być oparte na rezygnacji z dotychczasowego stanu posiadania Polaków na ziemiach Małopolski Wschodniej — odwrotnie — **stan posiadania Polaków winien w interesie Państwa powiększyć się.**

W związku z tym Zarzewiacy apelują do władz, by **ziemie, pochodzące z parcelacji dobrowolnej lub przymusowej, przechodziły wyłącznie w ręce Polaków, by kontynuowane było osadnictwo wojskowe na pograniczu pod opieką K. P. O.** oraz, by **udzielano pomocy kulturalnej stowarzyszeniom polskim, działającym w terenach, gdzie przeważa ludność ruska.**

Rezolucje domagają się, by stanowiska władz w Małopolsce Wschodniej obsadzane były miejscowymi ludźmi, znającymi lokalne stosunki. Rezolucje te zostaną przedstawione przez specjalną delegację Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, i p. premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu.

W czasie obrad obecny był na sali wojewoda stanisławowski, gen. Pasławski. Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, wicepremiera Kwiatkowskiego i prezesa N. I. K. dr. Helczyńskiego.

Składajcie ofiary na pomoc zimową bezrobotnym!

Z okazji 20 rocznicy śmierci

Jak Henryk Sienkiewicz bronił uciśnionych Polaków w Poznańskim?

Wyjątek z listu Sienkiewicza do cesarza Wilhelma II-go

Z okazji 20 rocznicy śmierci naszego wielkiego pisarza warto przypomnieć list, jaki napisał Sienkiewicz w roku 1906, a więc w okresie największego ucisku ludności polskiej przez prusactwo w Poznańskiem, do cesarza Wilhelma II, znajdującego się wówczas u szczytu swej potęgi. Podajemy tu główny najważniejszy ustęp, z tego listu, który w cywilizowanym świecie wywołał silne wrażenie i zwrócił uwagę Europy na sprawę polską.

List miał tytuł: „Wasza Cesarska Mość" i w swojej pierwszej części potępia **niesprawiedliwość, jaką się wyrządza w królestwie pruskiem dzieciom polskim.** Sienkiewicz przypomina tu dumnemu cesarzowi „obowiązek, nałożony przez Opatrzność **poszanowania polskiego ducha, ochrony tego narodu i jego wiary, jak również jego języka, jego tradycji i jego uczuć".** W dalszym ciągu tego listu czytamy:

„Wasza Królewska Mości! W Twojem państwie stał dotychczas urzędnik pruski między ludem polskim a królem, aby nie dopuścić żadnej skargi przed tron Waszej Wysokości. Obecnie zamierza jednak urzędnik Waszej Wysokości **trzymać z daleka lud polski również od tronu niebieskiego. Miara prześladowania ciała i duszy jest przekroczona.** Pod Twoją pieczą znajduje się honor Niemiec, jak i honor dynastji. Wasza Wysokość reprezentuje ideę monarchiczną. Zechce więc Wasza Wysokość zważać na to, aby także **honor najuboższych z pośród Jego poddanych został zachowany.** Niesprawiedliwość nie godzi się z imieniem Waszej Wysokości. Niema srpawiedliwości przeciwko sprawiedliwości, niema prawa przeciwko prawu. **Prawo egzystencji dał narodom Bóg,** ono pochodzi z łaski Bożej. Monarchia, która wywodzi prawa Waszej Wysokości również z łaski Bożej **nie powinna zatem ranić prawa innych.** Bo tą samą ręką podrywa ona swoje prawo i grzebie je. W tej sprawie Wasza Wysokość będzie sama najlepszym sędzią. Zechce Wasza Wysokość zwrócić swoją uwagę na tę straszną prawdę, iż **miliony narodu, nad którym Opatrzność oddała panowanie Waszej Wysokości, czują się pod władzą Waszej Wysokości bardziej nieszczęśliwie niż kiedykolwiek. Zranione jest prawo ludzkie na glebie, zranione jest prawo domowe. Łzy dzieci zraszają zgwałcony stosunek duszy do Boga.** Wobec tego niechaj sumienie chrześcijańskie wskaże Waszej Wysokości przyszłą drogę".

Henryk Sienkiewicz.

Rendez-vous trzech transatlantyków polskich w Gdyni

Rzadko się zdarza, by w porcie gdyńskim bawiły r ó w n o c z e ś n i e **trzy transatlantyki polskie.** Pierwszy raz spotkanie takie odbyło się latem bieżącego roku, kiedy to do Gdyni zawinęły niemal jednocześnie „Piłsudski", „Batory" i „Kościuszko".

Poraz wtóry trzy wielkie statki polskie **„Piłsudski", „Batory" i „Pułaski", spotkały się w porcie gdyńskim w sobotę ubiegłego tygodnia.** „Pułaski" stał w porcie już od kilku dni, ładując towar, z którym w dniu 18 listopada odpłynie do Ameryki Południowej, „Piłsudski" powrócił w sobotę po południu z Göteborga z „kuracji odświeżającej", by w nocy z niedzieli na poniedziałek wraz z 280 pasażerami z Polski (oraz 60 z Kopenhagi) odjechać znowu do Nowego Jorku, „Batory" zaś powrócił z Ameryki w sobotę wieczorem, aby po wyładowaniu towaru i dwu-dniowym „odpoczynku" w Gdyni odjechać do Göteborga, gdzie również podda się dorocznej „tualecie".

Spotkanie trzech transatlantyków polskich w Gdyni wywołało naturalnie zrozumiałe zainteresowanie — przez całą niedzielę gdynianie „pielgrzymowali" do portu, by skorzystać z wyjątkowej okazji oglądania trzech polskich olbrzymów równocześnie.

Pomoc zimowa bezrobotnym

Nędza jest tak wielka...

Płomień, który nie może zagasnąć

Codziennie szpalty gazet przynoszą nam liczne i wyczerpujące informacje o rozwoju ogólnopolskiej akcji pomocy zimowej bezrobotnym, o reakcji społeczeństwa na apel najwyższych dostojników w Państwie, o zwycięskiej walce, jaką to społeczeństwo wydało widmu głodu i chłodu.

W wysiłkach zapewnienia pomocy wszystkim jej potrzebującym przoduje ś w i a t p r a c y. Człowiek pracujący u m i e ocenić dobrodziejstwo pracy, rozumie całą tragedię tego, kto tej pracy nie posiada.

Czytamy o g ó r n i k a c h, którzy oddają bezpłatnie 1 dniówkę na pomoc zimową. Czytamy o s t u d e n t a c h Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, którzy w zbiórce zorganizowanej przez Akademicką Bratnią Pomoc dali 1430 obiadów akademickich na akcję pomocy zimowej bezrobotnym. Większość studentów prawdziwie o głodzie i chłodzie zdobywa wiedzę i niewielu jest takich, którzy codziennie jadać mogą obiady. A jednak, a może właśnie dlatego m ł o d z i e ż a k a d e m i c k a r o z u m i e n ę d z ę i spieszy jej z pomocą wedle sił i możności swoich i składa grosze z jakże s z c z e r e g o s e r c a p ł y n ą c e.

Do tej pory — trzeba przyznać społeczeństwo spisuje się dzielnie, wykazuje dużo poczucia obywatelskiego i prawdziwego patriotyzmu. Ofiarność nasza i zapał w niesieniu pomocy współbraciom naszym pozostającym bez pracy, bez chleba i dachu nad głową — m u s i t r w a ć, n i e m o ż e m a l e ć jeszcze przez kilka miesięcy.

Akcja pomocy zimowej jest sprawą zbyt ważną jest zagadnieniem zbyt doniosłym, by w sercach społeczeństwa wzbudzić jedynie słomiany ogień zapału i energii. Naszego ognia, naszego płomienia starczyć musi jeszcze na p a r ę m i e s i ę c y, s t a r c z y ć m u s i n a c a ł ą z i m ę, aż do czasu, gdy uruchomienie wielkich robót publicznych pozwoli zatrudnić bezrobotnych, gdy nie będą oni już potrzebowali naszej pomocy. Powodzenie całej akcji, tak doniosłej dla Polski, zależy od s o l i d n e g o w y k o n a n i a o b o w i ą z k ó w, od trwałości i systematyczności naszego wysiłku, od równomierności natężenia naszego zainteresowania, naszego przejęcia się tą akcją.

Nabożeństwo w katedrze warszawskiej

W ub. sobotę w 20-tą rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza odbyło się w katedrze św. Jana staraniem zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej **uroczyste nabożeństwo za duszę znakomitego pisarza,** pierwszego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej. Mszę żałobną odprawił **ks. kard. Kakowski.** Nawy katedry zapełniły tłumy publiczności, przybyłej dla złożenia hołdu pamięci twórcy „Trylogii". Po nabożeństwie zebrani udali się do krypty Sienkiewicza, gdzie złożono wieńce i kwiaty.

Emigracja w październiku rb.

Za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego wyjechało z Polski w ciągu października 1.804 wychodźców, w tym do Ameryki Południowej 1.023 osób, do Stanów Zjednoczonych AP. 279 osób, do innych krajów zamorskich 121, oraz do Francji i Belgii **381** wychodźców.

Od naszych korespondentów

Z kongresu kupiectwa pomorskiego

II.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z odbytego w ubiegłą niedzielę w Tczewie kongresu kupiectwa pomorskiego, podajemy jeszcze następujące szczegóły:

Obecna sytuacja kupiectwa pomorskiego

Prezes Związku Towarzystw Kupców Samodzielnych na Pomorzu p. **poseł Tadeusz Marchlewski** zobrazował całokształt najpilniejszych zagadnień i potrzeb kupiectwa polskiego i chrześcijańskiego na Pomorzu.

Podziękowawszy Towarzystwu Kupców Samodzielnych w Tczewie za niezwykle sprawną organizację zjazdu i gościnne przyjęcie delegatów i gości p. prezes podniósł, że kongres tczewski ma wykazać całej Polsce **niezwykle wysoki poziom etyczny i zawodowy kupca polskiego i chrześcijańskiego na Pomorzu.**

Po powitaniu przedstawicieli władz i urzędów wojskowości, duchowieństwa i prasy p. prezes Marchlewski w niezwykle serdecznych słowach witał **zastępcę p. Wojewody Pomorskiego, naczelnika Wydziału handlowo - przemysłowego p. Barciszewskiego.**

Cieszymy się — mówił p. prezes, — że Rząd Rzeczypospolitej powierzył ster województwa pom. p. Wojewodzie Min. Raczkiewiczowi. Jest on jednym z najlepszych synów Ojczyzny. Pana Wojewodę Ministra Raczkiewicza znamy od dawna jako nadzwyczaj wzorowego administratora i wielkiego patriotę. Włodarzy on obecnie naszej Ziemi Pomorskiej, która jest symbolem życia Rzeczypospolitej Polskiej, a pod względem kulturalnym i gospodarczym stoi niezwykle wysoko. **Na Pomorzu nie pisze się, lecz robi historię. Tu mieszkają obywatele o silnych mięśniach i żelaznych nerwach. A wielką tę pracę dla Polski kontynuuje sumiennie p. Wojewoda Raczkiewicz.**

Obecna sytuacja kupca pomorskiego jest nadzwyczaj trudna. Kupiec polski i chrześcijański na Pomorzu, kupiec solidny i sumienny, a takim jest typ kupca pomorskiego, musi się bronić przed handlem domokrążnym i ulicznym, uprawianym w przeważnej mierze przez żydów, nie posiadających patentu przemysłowego i nie płacących żadnych podatków.

Obecna polityka gospodarcza Rządu zasługuje ze wszech miar na pochwałę i uznanie. Rzucono hasło powrotu inicjatywy prywatnej, wychodząc słusznie z założenia, że **zasobne społeczeństwo stanowi zasobny skarb Państwa.** Musimy zdać sobie sprawę z tego, że poza Polską zachodnią handel w Państwie naszym jest w ¾ w rękach niepolskich. Wszyscy musimy więc dążyć do **odżydzenia handlu w Polsce.** Wielkopolska wysyła już setki kupców chrześcijańskich na Kresy Wschodnie. **Polska musi bowiem zasilić Polskę B swym zdrowym i solidnym elementem kupieckim.**

Proces polonizacji handlu pomorskiego odbywa się w szybkim tempie. Do roku 1918 handel polski stanowił na Pomorzu tylko 10 proc., a dziś **85 proc. handlu na Pomorzu znajduje się w rękach polskich i chrześcijańskich.** Ten proces polonizacji handlu pomorskiego wymagał dużego wysiłku pracy i znacznych wkładów gotówkowych. Trzeba było wykupywać warsztaty pracy z rąk obcych. **Gdynię pragniemy koniecznie związać jak najsilniej z zapleczem.** Jesteśmy dziś ubodzy w kapitały obrotowe i dlatego w Gdyni nieco się opóźniliśmy. Ale powoli i w Gdyni handel polski zaczyna się rozwijać.

Pragnę podnieść w tym względzie **wielkie zasługi Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni,** która z naszym Związkiem stale w dobrym jest kontakcie.

Jesteśmy zwolennikami silnego i zdrowego przemysłu, zwłaszcza pomorskiego, z którym pragniemy utrzymywać przyjazne stosunki.

Obecnie rozbrzmiewa u nas hasło **„Swój do swego po swoje przez swoich".** Chodzi o to, **ażeby podróżującymi firm byli Polacy-chrześcijanie.** Musimy też utrzymywać dobre stosunki z Towarzystwami Właścicieli Nieruchomości, ażeby **uniemożliwiać wydzierżawianie lokali żydom.**

Przyłączenie się Bydgoszczy do Związku Pomorskiego stanowi ważny etap w naszej ekspansji gospodarczej nad morze.

Opieka nad młodzieżą kupiecką, to dalsze nader ważne nasze zadanie. **Nasza organizacja zawodowa reprezentuje 32 miasta i 15000 warsztatów pracy,** zorganizowanych i niezorganizowanych.

Musimy stworzyć silny wał, będący symbolem polskiej tężyzny gospodarczej.

Kupiectwo pomorskie na F. O. N. i bezrobotnych

W dalszym ciągu swego przemówienia **p. prezes Marchlewski** podniósł **współudział kupiectwa polskiego i chrześcijańskiego na Pomorzu w akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych oraz w akcji na Fundusz Obrony Narodowej.**

Kupiectwo pomorskie — mówił p. prezes — składa hojne ofiary na FON. i **zamierza ufundować samolot „Pomorzanin".** Stoimy bowiem wszyscy murem przy naszej Armii i Marynarce. Apeluję ponownie do całego kupiectwa pomorskiego o **silne zasilenie Funduszu Obrony Narodowej na cele motoryzacji naszej Armii.** Pamiętać bowiem musimy o tym, że **o pokoju decyduje wyostrzony miecz i bitna armia.**

Okrzyk mówcy „Niech żyje Armia i Wódz Naczelny Marszałek Śmigły - Rydz" powtórzyli delegaci z zapałem.

Sprawy podatkowe

Witając przybyłego na Kongres **prezesa Izby Skarbowej p. Kossjora z Grudziądza,** p. prezes Marchlewski mówił o sprawach skarbowo — podatkowych, zaznaczając, że **kupiectwo pomorskie prowadzi prawidłowe książki handlowe** i że niezwykle boleśnie odczuwa wypadki nadmiernego obciążenia podatkowego.

W sprawie uwidocznienia cen rozumiemy bardzo dobrze odnośną akcję Rządu, lecz na Pomorzu nieuzasadnionej zwyżki cen w handlu nie było i nie ma, jest tylko zwyżka niektórych artykułów rolnych.

Kupiec pomorski pracuje i zarabia uczciwie, lecz żadną miarą towaru swego ze stratą sprzedawać nie może.

Dążymy do **gruntownej zmiany obecnego systemu podatkowego oraz do potanienia administracji Ubezpieczalni Społecznej.** Bowiem przerost świadczeń socjalnych i nadmierne obciążenie podatków hamuje rozwój handlu polskiego i chrześcijańskiego na Pomorzu.

Prezes Izby Skarbowej p. Kossjor odpowiedział, że wymierzanie podatków odbywa się ściśle w myśl istniejących przepisów i że ani jeden warsztat pracy nie może być zachwiany przez niewłaściwe stosowanie przepisów skarbowych, zaś ewentualne niedomagania w tym względzie zostaną natychmiast usunięte.

Przemówienie starosty tczewskiego p. Muchniewskiego

Jako gospodarz powiatu mam zaszczyt powitać p. naczelnika jako reprezentanta p. Wojewody i członków dzisiejszego Kongresu. Od zarania cywilizacji kupiectwo odgrywało w dziejach świata przodującą rolę, niosąc zdobycze kultury do najdalszych jego zakątków i rozszerzając w ten sposób zakres potrzeb, których ilość jest miernikiem poziomu kulturalnego tak jednostek jak i społeczeństw.

Dziś, gdy siła i potęga każdego państwa opiera się przedewszystkiem na jego równowadze gospodarczej, rola kupiectwa jako pośrednika między wytwórczością i spożyciem nie jest wcale mniejsza niż dawniej, gdyż **zdrowy i narodowy handel stanowi jeden z najważniejszych tej równowagi czynników.**

Uważając zjazd dzisiejszy za **ważny krok ze strony kupiectwa pomorskiego w kierunku konsolidacji i odegrania w gospodarce narodowej tej roli, do jakiej kupiectwo polskie jest powołane,** życzę Kongresowi jak najowocniejszych dla handlu i Narodu Polskiego wyników.

O prawa Polski w Gdańsku

Na wniosek delegatów gdyńskich Kongres uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

Ostatnie wypadki terroru bojówek hitlerowskich wobec ludności polskiej w Gdańsku i niedwuznaczne zachowanie się Senatu W. M. Gdańska oraz zamiar zmiany konstytucji gdańskiej w drodze nielegalnej — są jaskrawym dowodem, **systematycznego wzrostu przygotowań do uszczuplenia praw Polski w Gdańsku.**

Kupiectwo pomorskie, zebrane na zjeździe Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu w dniu 15 listopada 1936 w Tczewie, stwierdzając, że jest to **dalszy ciąg ograniczeń wiekowych naszych praw w Gdańsku,** apeluje do czynników miarodajnych, aby zechciały nieodpowiedzialnym czynnikom siedzącym w Gdańsku kategorycznie zwrócić uwagę, że **Naród polski nie pozwoli na dalsze prowokacje.**

O usunięcie żyda z zarządu Zrzeszenia Kupców Hurtowych Branży Opałowej w Bydgoszczy

Kongres przyjął jednogłośnie następującą rezolucję:

Polska Konwencja Węglowa, której zgodnie ze statutem Zrzeszenia Kupców Hurtowych Branży Opałowej w Bydgoszczy zatwierdzonym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przysługuje prawo przedstawienia do wyboru do Zarządu Zrzeszenia 7 delegatów, **uwarunkowała przyjęcie do wspomnianego Zarządu jednego żyda z Grudziądza.** Mimo interwencji Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia Kupców Hurtowych Branży Opałowej w Bydgoszczy, **Polska Konwencja Węglowa na podstawie wspomnianego prawa statutowego w dalszym ciągu niema zamiaru wycofać kandydatury delegowanego żyda.**

Przeciwko narzucaniu wspomnianej kandydatury przez Polską Konwencję Węglową mimo jej praw statutowych, Kongres Kupiectwa Pomorskiego w Tczewie jak najkategoryczniej protestuje, gdyż jest to bezwzględnie sprzeczne z ideą zrzeszonego ogólno - polskiego kupiectwa chrześcijańskiego.

Główna rezolucja kongresu

Zebrani delegaci przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję główną:

Kongres Kupiectwa Pomorskiego, odbyty z racji Walnego Rocznego Zebrania Delegatów w dniu 15 listopada 1936 roku w Tczewie, w obecności przedstawiciela p. Wojewody Pomorskiego, p. prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej, p. dyrektora Izby Skarbowej, pp. starostów, prezydentów i burmistrzów miast oraz licznych przedstawicieli innych władz administracyjnych, samorządów, bankowości, prasy i t. d. — uchwalił rezolucję treści następującej:

Kongres stwierdza z zadowoleniem, że **polityka gospodarcza Rządu doprowadziła do zrównoważenia budżetu Skarbu Państwa, a temsamem spowodowała niewątpliwą stabilizację zjawisk gospodarczych.**

Kongres opowiada się za kontynuowaniem takiej polityki, wypowiadając równocześnie opinię, że pogłębienie zarejestrowanej poprawy możliwe będzie tylko przy zachowaniu najdalej posuniętej ostrożności w preliminarzu budżetowym. Zdaniem Kongresu poprawa jest jeszcze zbyt wątła, ażeby pozwoliła na jej natychmiastowe dyskontowanie przez zwiększenie wydatków państwowych.

Kongres podkreśla **celowość wydanych zarządzeń dewizowych** oraz opowiada się zdecydowanie **przeciwko dewaluacji złotego.**

Kongres konstatuje dalej, że osiągniętą poprawę zarejestrowano przede wszystkim w wielkiem przemyśle skartelizowanym, natomiast nie dotarła ona jeszcze w szczególności do handlu pomorskiego. Powodem tego zjawiska jest bezsporny fakt, że **rolnictwo pomorskie nie odzyskało dotąd swej siły nabywczej.** Poprawę cen za płody rolnicze sparaliżował znacznie słabszy wynik tegorocznych zbiorów.

Niemniej należy stwierdzić, że osiągnięta stabilizacja gospodarki państwowej stworzyła już **pomyślne warunki psychiczne dla odbudowy i usprawnienia naszego aparatu wymiany.**

Kongres uważa jednak za swój obowiązek podkreślić, że **uzdrowienie stosunków gospodarczych na odcinku handlu pomorskiego i wzmocnienie polskiego stanu posiadania nad morzem i na Pomorzu, czego domaga się polska racja stanu — przede wszystkim ze względów politycznych — nie jest do pomyślenia bez praktycznej realizacji zapowiedzianej przez Rząd ochrony inicjatywy prywatnej oraz bez przywrócenia rentowności warsztatów kupieckich.**

W związku z tym kupiectwo pomorskie przedkłada szereg rezolucyj, określających te niezbędne zarządzenia, które Rząd winien zdaniem Kongresu w najbliższym czasie wydać, a to w interesie przyspieszenia poprawy na tak ważnym odcinku, jakim jest handel pomorski.

Kupiectwo Pomorskie świadome jest tych specjalnych zadań, jakie na nim ciążą z tytułu gospodarczej roli i geograficznego położenia Pomorza zarówno w handlu wewnętrznym, stanowiącym o wzmocnieniu odporności gospodarczej miast pomorskich jak i w handlu zagranicznym, który winien stać się jego bazą operacyjną.

Silne związanie zaplecza z Gdynią i wypełnienie luk, istniejących w strukturze handlu zagranicznego — uważa kupiectwo pomorskie za swój najbliższy cel.

Kongres wypowiada równocześnie zdanie, że **spełnienie historycznej roli, jaka przypada w udziale handlowi polskiemu w odbudowie rynku wewnętrznego oraz ożywienie wymiany międzynarodowej — będzie tylko wówczas możliwe, jeżeli społeczeństwo chrześcijańskie przejmie stopniowo handel w swoje ręce.**

Dlatego też Kongres wita z zadowoleniem zrozumienie przez Rząd **walki ekonomicznej z żydami,** którą kupiectwo pomorskie będzie planowo realizować.

Kupiectwo oczekuje, że **w tej walce o przyszłość narodową handlu spotka się z bezwzględnem poparciem wszystkich władz oraz całego społeczeństwa.**

Równocześnie Kongres podkreśla **potrzebę solidarnego frontu kupiectwa chrześcijańskiego** i dlatego apeluje w imię tej solidarności do licznych warstw niezrzeszonych, ażeby stanęły pod sztandarem swej organizacji zawodowej, bowiem zadaniem jej jest nie tylko bronić handlu, ale **stwarzać nowe wartości drogą zbiorowego wysiłku przez dźwiganie handlu do wyższego poziomu, ażeby Naród Polski na tym odcinku nie pozostał w tyle za wyścigiem pracy organicznej, jaka obserwujemy w całym świecie.**

„Dom Katolicki" w Brodnicy służyć będzie właściwemu przeznaczeniu

W roku 1909 powstała w Brodnicy placówka kulturalno - oświatowa pn. „Dom Katolicki".

Założycielami jej byli: ks. proboszcz Jan Doering, ks. dr. Aleksander Okoniewski, lekarz dr. Teofil Rzepnikowski, Bank Konsumowy w Lubawie, odbywatel ziemski Michał Szczaniecki, obywatel ziemski Antoni Kalkstein, krawiec Marcin Lipiński, drogerzysta Kazimierz Koczwara, kupiec Stefan Stawiński, kupiec Wiktor Woelke, obywatel ziemski Feliks Ossowski, obywatel ziemski Władysław Olszewski, obywatel ziemki dr. Józef Karwat, obywatel ziemki Bronisław Piński, obywatel ziemski Aleksander Maciejewski, ks. proboszcz Teofil Kuczyński.

Wymienieni zorganizowali spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w celu — jak opiewa statut w języku niemieckim — nabycia, użytkowania i administrowania nieruchomości przy ul. Przykop, na której stanąć ma „Dom Katolicki", przeznaczony „między innymi" także na zebrania publiczne. Była to oczywiście jedyna droga jaką obejść można było ucisk ustawowy stosowany przez Niemców wobec wszystkich poczynań organizacyjno-społecznych polskich.

Kapitał zakładowy w kwocie 20.000 mk. złożyli wyszczególnieni już zacni patrioci, a brakującą kwotę zebrał niestrudzony działacz niepodległościowy, ks. Jan Doering, proboszcz brodnicki podczas kolęd i kwest.

Wspólnym wysiłkiem zbudowano wśród obszernego ogrodu piękny dom społeczny i „Dom Katolicki" rozpoczął pełnienie właściwego swego zadania.

Wszystkie wysiłki organizacyjne tutejszych Polaków, wszelkie poczynania z dziedziny kulturalno-oświatowej i społecznej, cała praca niepodległościowa — miały zawsze oparcie o siedzibę idei polskiej, jaką stał się „Dom Katolicki" i jaką był aż do dnia oswobodzenia.

Od tej chwili „Dom Katolicki" jakby odsunięty został z pierwszego planu pracy społeczno-oświatowej w mieście.

Przemienił się w normalną spółkę i coraz bardziej ograniczać zaczął działalność swą do ram zakreślonych w statucie z r. 1909.

Podejmowane starania o przywrócenie „Domowi Katolickiemu" charakteru placówki społecznej nie miały powodzenia aż do chwili obecnej.

Żywa i twórcza inicjatywa nowego proboszcza brodnickiego, ks. Waleriana Ossowskiego, doprowadziła do odzyskania dla ogółu tej, zdawało się, utraconej już placówki. Kosztem około 8000 zł udziały „Domu Katolickiego" w 2/3 nabyła parafia rzymsko-katolicka w Brodnicy. Resztę udziałów posiada Wydział Powiatowy w Brodnicy, który niewątpliwie chętnie przekaże je na rzecz parafii. „Dom Katolicki" odzyska zatem swój charakter społeczny. Będzie ogniskiem życia kulturalno-społecznego i siedzibą świetlic, bibliotek, czytelni i organizacyj. Stanie się w ten sposób zadość wzniosłej idei i czystym intencjom jego czcigodnych założycieli.

N.

Wybór prezydenta Roosevelta - zwycięstwem szarego człowieka

Nienotowane w dziejach U. S. A. — zwycięstwo

„Naród wypowiedział się. Wszyscy Amerykanie przyjmą werdykt narodu i pracować będą dla wspólnej sprawy i dobra kraju. Zawdzięczamy to duchowi demokratycznemu naszego kraju. Proszę przyjąć serdeczne życzenia".

Taką depeszę gratulacyjną przesłaną na ręce prezydenta Roosevelta pokwitował swą porażkę kontrkandydat do Białego Domu gub. Landon.

Jeszcze parę dni temu obserwując uważnie rozwój kampanii wyborczj w Stanach Zjednoczonych, najobiektywniejsi „fachowcy" niezbyt chętnie stawiali czy to na Landona czy Roosevelta. Coprawda wybory „próbne" w stanie Maine przyniosły walne zwycięstwo Landonowi, coprawda za kandydatem republikańskim stała potęga wielkiego kapitału, coprawda w czasie swej kadencji **Roosevelt odniósł szereg, prestiżowo bardzo dotkliwych porażek — ta jednak do ostatniej chwili nie decydowano się na przyznawanie walnego zwycięstwa jednemu czy drugiemu kandydatowi. I chociaż w dniach poprzedzających ostateczną rozgrywkę szala zaczęła przechylać się na stronę Franklina Roosevelta, sądzono, że nie będzie to zwycięstwo specjalnie jaskrawe.**

Rzeczywistość prześcignęła najbujniejszą fantazję, stwarzając sytuację wręcz niezwykłą, nie mającą sobie równej w historii wyborów prezydenckich.

Znaczenie zwycięstwa Roosevelta

Zwycięstwo Roosevelta ma jednakże nie tylko wielkie znaczenie dla 120-milionowego organizmu Stanów Zjednoczonych. **Jest ono nader symptomatyczne i ciekawe dla całej Europy, która od szeregu lat kołuje uparcie w poszukiwaniu nowych programów i nowych ludzi.**

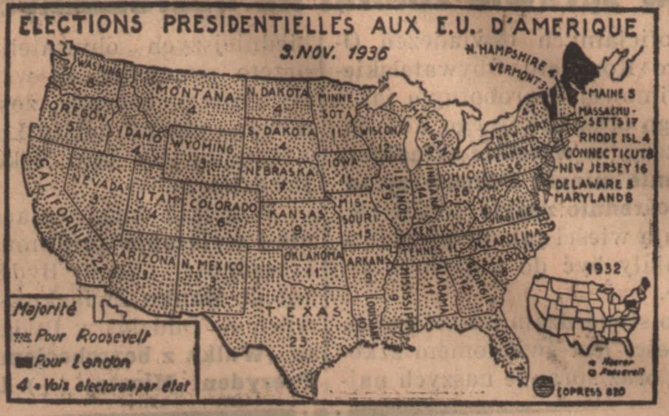
Krótkotrwały nowojorski adwokat, niczym specjalnym nie wyróżniający się „zastępczy" minister marynarki wojennej za czasów prezydentury Wilsona — Franklin Roosevelt, potrafił w iście amerykańskim tempie nie tylko zasugerować Stany Zjednoczone, nie tylko zdobyć sobie sympatię olbrzymiej większości ich mieszkańców, ale mimo wyżej wspomnianych porażek, sympatię tę i zaufanie ugruntować tak dalece, że wybrano go po raz drugi prezydentem.

Niewątpliwie Roosevlt potrafił Idealnie wykorzystać koniunkturę, ale tylko wyjątkowo krótkowzroczni ludzie mogą nazywać jego zwycięską walkę z kryzysem — szczęśliwym eksperymentem. **Wchodząc do Białego Domu, Roosevelt wchodził do kraju zepchniętego na dno kryzysu, — kraju coraz silniej nurtowanego przez destrukcyjne fermenty i zdawało się, że najtęższa głowa nic nie poradzi tej Ameryce, której rzekomy upadek rozpoczął się na... Wall Street.** Tymczasem nowy „pierwszy obywatel U. S. A." wydobył trzy atuty swej wielkiej gry: **1-SZY; PIENIĄDZ DLA SPOŁECZEŃSTWA, A NIE SPOŁECZEŃSTWO DLA PIENIĄDZA, 2-GI; PAŃSTWO MUSI MIEĆ GŁOS DECYDUJĄCY W ŻYCIU GOSPODARCZYM, 3-CI; OBYWATEL NIE MOŻE BYĆ POZBAWIONY OPIEKI PAŃSTWA.**

Zbawca Ameryki

My ludzie z „tej strony wielkiej wody" te rooseveltowskie atuty znamy z doświadczenia dawno i dobrze, w Ameryce jednak, gdzie do niedawna **królowała zasada bezwzględnego liberalizmu w życiu gospodarczym, gdzie o wszystkim decydował ustrój stuprocentowo prawie kapitalistyczny, atuty Roosevelta były nowością, niemiłą i krępującą dla wielkiego kapitału, radosną i godną poparcia dla — szarego człowieka, na którego szyi coraz silniej zaciskała się pętla kryzysu ustroju kapitalistycznego.**

Oczywiście atuty te w ręku przeciętnego śmiertelnika, a nawet zdolnego polityka byłyby co najwyżej akcesoriami kuglarskich sztuczek, w ręku Roosevelta — człowieka a żelaznej woli, stały się skutecznymi instrumentami które **sparaliżowany, a przecież wiecznie uśmiechnięty mąż stanu, podźwignął Amerykę, zastrzyknął jej surowicę dobrobytu, przywrócił dawną pewność**



Jak zwyciężył Roosevelt?

W stanach kropkowanych większość otrzymał Roosevelt. Trzy stany północno-wschodnie, w których większość otrzymał Landon oznaczone są czarnym kolorem

oddały kolosalne usługi przy trudnej operacji ciężko chorego Wuja Sama.

Zwycięstwo szarego człowieka

Zawcześnie dzisiaj mówić, czy poprawa w stanie zdrowia Ameryki jest definitywna, czy po okresie polepszenia nie okaże się, że „operacja udała się, ale... pacjenta pochowano." **Faktem jest, że właśnie Roosevelt, ten na poły siebie, a czy w nowej kadencji będzie pracował nad ugruntowaniem tych walorów, czy też zaryzykuje nowe próby, które dotychczasowe walory mogą obrócić w niwecz, przyszłość pokaże.**

Dzisiaj można tylko stwierdzić jedno, że zwycięstwo demokraty Roosevelta nad republikanem Landonem, stało się zwycięstwem szarego człowieka, nad... potęgą kapitalizmu. A to dużo znaczy.

Pom. Okr. Zw. Kajakowy przeniósł się do Bydgoszczy

Na podstawie uchwały walnego zjazdu członków **Pomorskiego Okręgowego Związku Kajakowego — siedziba Związku mieścić się będzie w Bydgoszczy** i znajdzie pomieszczenie w biurach miejskiego ośrodka wychowania fizycznego.

Roczne walne zebranie delegatów klubów należących do Pom. Okr. Zw. Kajakowego odbyło się ub. niedzieli w Toruniu.

Przed wykonaniem wyboru nowego zarządu wywiązała się na zebraniu ożywiona dyskusja dotycząca sprawy siedziby Związku. Dążąc do usprawnienia działalności Okręgu, **postanowiono siedzibę Związku Pomorskiego przenieść do Bydgoszczy, gdzie skupia się największy i najżywotniejszy ośrodek sportów wodnych.**

Do nowego zarządu wybrano pp.: red. **Strąbskiego** BKS. Wodnik Bydgoszcz — jako prezesa, por. **Wiszniewskiego** z Bydgoszczy — jako sekretarza, **Cegielskiego,** Sekcja Wodna PPW. Bydgoszcz — jako skarbnika, **de Lorma** (PPW) — jako kapitana sportowego, **Fabianowicza** (PPW) — jako kapitana turystycznego.

Obywatelstwo Gniezna pożegnało p. starostę Suskiego

W dniu 13 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w Gnieźnie pożegnanie p. starosty **Suskiego** i jego żony przez miejscowe społeczeństwo.

Pożegnanie to, zorganizowane z inicjatywy Komitetu obywatelskiego pozostającego pod przewodnictwem seniora obywatelstwa gnieźnieńskiego b. prezydenta Bydgoskiej Izby Przemysłowej — **Kasprowicza,** miało bardzo serdeczny charakter i skupiło przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, oraz miejscowych organizacyj i stowarzyszeń.

P. staroście i jego małżonce wręczono szereg adresów pamiątkowych i upominków, m. i. wspaniałą księgę pamiątkową, obejmującą szereg kart z wyrazami pożegnalnymi i podpisami organizacyj i instytucyj miasta Gniezna i powiatu oraz obywateli.

W godzinach wieczornych pp. Suscy wzięli udział w apelu poległych gnieźnieńskiego pułku piechoty, oraz w innych uroczystościach, poprzedzających święto pułkowe, po czym byli podejmowani w kasynie oficerskim wieczerzą pożegnalną przez p. dowódcę dywizji, dowódców pułków i korpus oficerski garnizonu gnieźnieńskiego.

Dobrcz, pow. Bydgoszcz

— Święto Niepodległości. Tegoroczne Święto Niepodległości obchodzono w Dobrczu bardzo uroczyście. Rano odbyła się msza św. celebrowana przez ks. kan. Jaruszewskiego. Po mszy św. chór kościelny z Dobrcza odśpiewał „Te Deum", a wierni, zebrani w kościele odśpiewali „Boże coś Polskę". Wieczorem odbyła się w po brzegi wypełnionej publicznością sali, uroczysta akademia, przygotowana przez Związek Rezerwistów. Akademię zagaił prezes placówki. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. **Nowicki,** kier. szkoły we Włukach. Prelegent uwypuklił w swym przemówieniu najważniejsze momenty, które zadecydowały o powstaniu naszej Niepodległości. Na wyróżnienie zasługuje wystawiona przez Związek Rezerwistów sztuka sceniczna pt. „Polska wolna". Przygotowano ją solidnie i sumiennie, że wykonawcom nie można czynić żadnego zarzutu. Podkreślić trzeba tutaj ofiarną pracę reżysera p. **Grabowicza,** komendanta placówki, członka Z. N. P. Z przejęciem i werwą zostały wygłoszone deklamacje przez Rezerwistów. Punktem końcowym programu był żywy obraz. W końcu zabrał głos p. **Ostrowski,** wójt gm. Dobrcz, dziękując licznie przybyłym na uroczystość. Apelował do zebranych, by swoją pracą przyczynili się do „podciągnięcia Polski wzwyż". Odśpiewaniem hymnu państwowego zakończono uroczystość Święta Niepodległości.

— Wybory uzupełniające do samorządu gminnego. Dnia 20 bm. o godz. 15 odbędą się w Dobrczu wybory uzupełniające do samorządu gminnego. Przewodniczącym komisji wyborczej mianowało Starostwo Powiatowe p. **Tobolewskiego,** kier. szkoły z Trzeciewca.

Nikomu nie wolno uchylić się od pomocy

Normy świadczeń na bezrobotnych definitywnie ustalone

Ile każdy zakład pracy i każdy pracujący obywatel Bydgoszczy zapłacić ma na pomoc zimową dla bezrobotnych?

Jak już o tym donieśliśmy przed kilkoma dniami, **Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem** ustalił normy świadczeń na rzecz bezrobotnych, opierając się na zasadach przyjętych przez Komitet Wojewódzki.

Projektowane normy świadczeń zostały ostatecznie przyjęte i definitywnie ustalone. Ze względu na liczne zapytania ze stron czytelniczych raz jeszcze zamieszczamy poniżej zestawienie **wysokości poszczególnych stawek** dla zakładów pracy i zawodów:

I. Dla przemysłu, handlu i przedsiębiorstw użyteczności publicznej

1) przemysł, handel i przedsiębiorstwa użyteczności publicznej za wyjątkiem handlu zbożem i węglem — 1 pro mille od obrotów, osiągniętych w roku 1935;

2) handel węglem i zbożem — ½ pro mille od obrotów, osiągniętych w r. 1935;

3) bankowość — 1½ pro mille od brutto zysków, z zastrzeżeniem ewent. zmian, zaleconych przez Ogólnopolski Komitet.

II. Dla nieruchomości miejskiej

1) dla domów, w których 30 proc. i wyżej komornego jest nieściągalnego — ½% od wpływów brutto z komornego za r. 1935;

2) wszelka inna nieruchomość — 1% od wpływów brutto z komornego za rok 1935.

III. Dla przedsiębiorstw asekuracyjnych

1½% od przypisu składek w r. 1935.

IV. Dla rzemiosła

ustalono jednorazową składkę od samoistnych rzemieślników w następującej wysokości:

1) rzemieślnik prowadzący samoistny warsztat rzemieślniczy i nie zatrudniający żadnych pracowników — 5 zł;

2) rzemieślnik, prowadzący samoistny warsztat rzemieślniczy i zatrudniający pracowników — 5 zł oraz od każdego zatrudnionego ucznia 5 zł, od każdego zatrudnionego czeladnika 2 zł, od każdego zatrudnionego robotnika 1 zł.

Świadczenia we wszystkich wyżej wymienionych kategoriach są jednorazowe.

V. Dla pracowników

przy poborach do 160 zł — ¼ procent;
przy poborach od 160—360 zł — ½ proc.;
przy poborach od 350—600 zł — 1 proc.;
przy pobor. od 600—1200 zł — 1½ proc.
i ponad 2500 zł — 5 procent.

Stawki te obowiązują miesięcznie, począwszy od 1 listopada br.

Dla zawodów wolnych wszystkich kategoryj, pracujących samodzielnie we własnych zakładach pracy, oraz dla duchowieństwa, obowiązują te same normy stawek od dochodu po potrąceniu kosztów utrzymania zakładów pracy. Stawki te rozumieją się również **miesięcznie.**

Ze sportu

ASTORIA — Z. S. GRUDZIĄDZ 12:4 W BOKSIE.

Na ringu Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy odbyły się ub. niedzielę zawody bokserskie drużyny **Astorii** bydgoskiej ze **Związkiem Strzeleckim z Grudziądza.** Mecz ten zakończył się miażdżącym zwycięstwem drużyny bydgoskiej w stosunku 12:4. **Astoria oddała 4 punkty walkowerami** drużynie gości, uzyskując niezależnie od tego **bardzo wysoki stosunek punktów.** Z. S. Grudziądz zmuszony był również oddać dwie walki walkowerem, zaś pozostałe **cztery walki przyniosły zwycięstwo Astorii przez nokauty.**

W ringu sędziował p. mgr. **Zakrzewski** — na punkty p. **Grabowski** z Torunia. Publiczności zebrało się około 500 osób.

HARCERSKIE KLUBY NARCIARSKIE.

Przed rokiem powstał w Krakowie **pierwszy w Polsce harcerski klub narciarski,** skupiający w swoich szeregach harcerską młodzież szkolną w charakterze uczestników i starsze harcerstwo oraz członków kół przyjaciół harcerzy.

Sport narciarski w harcerstwie rozwinął się w zeszłym roku pomyślnie. Obecnie zarejestrowane są w P. Z. N. 4-ty harc. kluby narciarskie, mające swe siedziby w Krakowie, Warszawie, Zakopanym i Katowicach.

Powstała również Harcerska Rada Narciarska, która zajmować się będzie specjalnie organizowaniem obozów, szkoleniem i punktami noclegowymi na terenach turystyki narciarskiej.

Program H. K. N.-ów na sezon nadchodzący obejmuje głównie turystykę narciarską i szkolenie na kursach. W sezonie nadchodzącym — przewidziane są ogólnopolskie zawody harcerskie w Zakopanem w konkurencji międzynarodowej.

H. K. N.-y postawiły sobie za cel szerzenie narciarstwa wśród szerokich mas, zachowujac skautowe metody pracy.

KALENDARZYK

Wtorek, 17. 11.: Alberta.
Środa, 18. 11.: Odona.
Czwartek, 19. 11.: Elżbiety.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przeważnie pochmurno i deszcze, rankiem miejscami mglisto. Nieco cieplej. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. W górach możliwy halny.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 16. 11. b. r. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,48 (2,46); Zawichost +1,91 (2,01) Warszawa +1,98 (1,92); Płock +1,70 (1,64); Toruń +1,99 (2,02); Fordon +1,94 (1,98); Chełmno +1,84 (1,92); Grudziądz +2,08 (2,15); Korzeniewo +2,23 (2,33); Piekło +1,75 (1,88); Tczew +1,85 (2,00); Einlage +2,40 (2,62); Schiewenhorst +2,52 (2,72). Temperatura wody w Wiśle 4,7 (5,00).

Na bruku bydgoskim

Obniżenie ceny chleba. Zarząd Miejski — Oddział powiat. władzy administr. ogólnej, rozporządzeniem z dnia 16 listopada br. ustalił dla miasta Bydgoszczy maksymalną cenę chleba z mąki żytniej 55-proc. na 30 groszy za jeden kg. wzgl. 45 groszy za bochenek wagi 1 i pół kg.

Ustaloną cenę należy uwidocznić na cenniku.

Winni pobierania lub żądania ceny wyższej od wyznaczonej będą karani grzywną do 1000 zł. wzgl. aresztem do miesiąca.

— **Konferencja wywiadowcza** w sprawie zachowania i postępów w nauce uczniów i uczenic Liceum Handlowego w Bydgoszczy odbędzie się w środę dnia 18 bm. o godz. 17 w Liceum Handlowym, Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 5.

— **Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy.** W miesiącu październiku rb. do Bydgoszczy przyjechało 392 obcokrajowców. Jak wynika z zestawienia oddziału statystycznego Zarządu Miejskiego — na liczbę tę złożyło się: 281 Niemców, 56 Gdańszczan, 14 Austriaków, 10 Czechosłowaków, 9 Anglików, 6 Duńczyków, 6 Włochów, 4 Francuzów, 3 Szwajcarów, 3 obywateli U. S. A., po 2 Jugosłowian, Szwedów i Węgrów, po jednym Holendrze, Estończyku, Litwinie, oraz jeden mieszkaniec Meksyku, jeden Turek i 5 etrangerów nacji nieustalonej i niewiadomej. W tym samym czasie Bydgoszcz opuściło 444 cudzoziemców.

— **Na skrzydłach humoru, piosenki i tańca...** Pod takim hasłem urządzają w dn. 21 bm. wioślarki bydgoskie z B. K. W. rewię-dancing na rzecz budowy własnej przystani. Rewia odbędzie się o godz. 20 w sali „Pod lwem".

ZEBRANIA — ODCZYTY

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 8.30 w Resursie Kupieckiej. Ciekawy wykład. W niedzielę biegi leśne.

Ze scenki rewiowej pod „Orłem"

Rzadko, doprawdy, spotyka się na prowincji teatrzyk rewiowy tej klasy i w tej formie, jaki ostatnio oglądamy z niebywałym zainteresowaniem pod „Orłem". I nie tylko ostatnio, wogóle pod „Orłem" zamieszkała piękna tradycja, która każe właścicielowi lokalu p. **Cz. Śmigielskiemu** zareprezentować bydgoskiej publiczności co lepsze siły, uznane a nie przereklamowane.

Scenka pod „Orłem" spełnia rolę **placówki naprawdę kulturalnej,** tak ze względu na dobór wykonawców, jak z uwagi na programy zawsze utrzymane w należytym, bo smacznym tonie. Bez pornografii, bez brodatych, a sędziwych dowcipów, bez fusów programowych. Pod tym względem scenka rewiowa pod „Orłem" tak korzystnie się odcina od wielu tego rodzaju pretensjonalnych szmir rewiowych. Nie będziemy w tym wypadki pisali, że się p. Śmigielskiemu należy uznanie za to, podkreślamy tylko fakt, że i na prowincji, nie tylko w stolicy, jeśli przedsiębiorca jest kulturalny, można dać rzecz o rzetelnej wartości artystycznej.

Nie chcąc jednak wbijać p. Śmigielskiemu do głowy gwóźdź ambicji (zresztą ma powód do tego!), zajmijmy się programem. Obecny program reprezentuje najlepszy gatunek rewiowy. Trudno jest w szkicowym sprawozdaniu oddać wszystkim wykonawcom, co im się uczciwie należy. W tym wypadku pozostanę zapewne im dłużny dla braku miejsca. A więc godzi się wspomnieć o balecie **Saradow** w balecie „Czar walca", czy w **„Lalkach Madame Pompadour"** bezkonkurencyjnych. Doskonała orkiestra **Jakóba Umańskiego** zasługuje na wyróżnienie. Wspaniała inscenizacja „Nocy Hawajskich" w kwartecie **Wyględowskich** przykuwa wzrok widza do sceny. **Nina Fedorówna** w swoim zawsze świeżym repertuarze jest zawsze świetna, a **Jasia Jezierska,** o rzeźbiarsko toczonych nóżkach, całym swoim występem na scenie pokazuje, że nie tylko ma na pokaz nóżki (co zresztą robi z wdziękiem, bez ordynarnej prowokacji), ale i wartość recytatorsko-wokalną. Jej melodyjny, ciepłem owiany głos, przy urzekających warunkach zewnętrznych, otworzy jej napewno drzwi do błyskotliwej kariery scenicznej.

Konferansjerka nie banalna, a to już bardzo dużo.

Słowem nie można powiedzieć o całości, ażeby nuda pod „Orłem" miała choćby maleńki kącik.

Ceny na konsumcję nie wysokie, za to wysoki poziom wykonania. Dekoracje artystyczne w całym, nie naciąganym, tego słowa znaczeniu.

Kto nie wierzy słowom recenzenta, niech sam sprawdzi.

(ski).

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek, dnia 17 listopada

Komunikat prezydenta miasta Bydgoszczy w sprawie zbiórki na bezrobotnych

Pomimo oficjalnych oświadczeń Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym jak i Wojewódzkiego oraz Lokalnego Komitetu w Bydgoszczy, że **wszelkie składki zebrane na terenie miasta Bydgoszczy zostaną tu bezpośrednio zużyte,** ludzie złej woli rozszerzają wieści jakoby pieniądze tu zebrane miały być do innych miast przekazywane.

Wobec tego stwierdzam, że rozszerzanie takich wieści jest świadomem szkodzeniem akcji oraz sprawie naszych najbiedniejszych obywateli. Podkreślam przeto ponownie, że wszelkie datki w Bydgoszczy zebrane, zostaną rozdysponowane przez tutejszy Lokalny Komitet, a mianowicie jego Sekcję Finansowo-Rozdzielczą.

Wszelkie datki wpłacać należy **jedynie i wyłącznie** do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy względnie do Banku Związku Spółek Zarobkowych — Oddział w Bydgoszczy na konto **„Walka z bezrobociem".**

Prezydent Miasta: (—) L. Barciszewski

O.M.P. w rocznicę uzyskania Niepodległości

Skromną, lecz piękną akademię w 18-tą rocznicę wyzwolenia się z pod jarzma niewoli urządziła w naszym grodzie **Organizacja Młodzieży Pracującej** w dniu 14 bm. Akademia odbyła się w lokalu Ogniska żeńskiego przy ul. Jagiellońskiej 5. W uroczystości „ompiackiej" wzięli udział przedstawiciel p. starosty p. referendarz **Nowakowski,** przewodniczący Oddziału OMP. inż. **Horbaczewski,** oraz grono rodzin braci ompiackiej i sympatyków.

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Oddziału p. Horbaczewski. Treściwy referat o znaczeniu obchodu rocznic odzyskania Niepodległości wygłosił ob. **Rojek.** Młody ten „ompiak" w słowach, prostych, szczerych i bezpośrednich opisał dzieje zawieruchy wojennej, kończąc przemówienie swe słowami:

„Gdy dziś Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz rozkazał, wyżej i jeszcze wyżej Państwo nasze podnieść trzeba, chociażby nawet w kościach trzeszczało — młodzież na zew Wodza staje w pierwszym szeregu".

Po słowach tych wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza.

W dalszym ciągu wieczornicy nastąpiły deklamacje, które wygłosili ob. **Tokarska** i **Damski,** oraz deklamacja zbiorowa zespołu ompiackiego. Obchód zakończono odśpiewaniem marsza I Brygady.

Uniwersytet Powszechny w Bydgoszczy rozpoczął trzeci rok pracy

W niedzielę, dn. 15 bm. w auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy nastąpiło uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego Uniwersytetu Powszechnego wobec przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, ciał pedagogicznych oraz licznie zgromadzonych słuchaczy i sympatyków Uniwersytetu.

P. dyr. J. **Wesołowicz,** witając zebranych gości nakreślił w dłuższym przemówieniu cele i zadania Uniwersytetu, oraz przedstawił plan pracy na rok bieżący, zachęcając wszystkich do intensywnej i systematycznej pracy dla dobra własnego i Państwa.

Prof. mgr. **Leśny** w referacie swoim o znaczeniu oświaty wykazał przekonywująco na podstawie materiału statystycznego jak wielką rolę spełnia oświata w życiu jednostek narodów i państw. Oświata to nie tylko kwestia zaspokojenia ciekawości, kwestia najodpowiedniejszego spędzenia wolnego czasu, ale ma ona również doniosłe znaczenie dla podniesienia bogactwa indywidualnego i narodowego. Od poziomu oświaty zależy wyrobienie charakterów, stan moralności, zdrowotność, długość życia, zdolność organizacyjna i obronna kraju, zwartość i jednolitość społeczeństwa, jak również kultura kraju i znaczenie narodu.

Ze strony byłych i obecnych słuchaczy przemówiła ujmująco p. **Giemzianka,** dziękując kierownictwu i prelegentom U. P. za podjęty bezinteresowny trud i zapewniając, że wszyscy słuchacze przykładać się będą do jak najowocniejszej pracy dla dobra własnego i dobra narodu i Państwa.

Wszyscy ci, którzy chcieliby jeszcze zapisać się na U. P. mogą to uskutecznić w dniach wykładów w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 19—20 w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym.

Wielkie zebranie spółdzielców bydgoskich

W dniu 11 listopada rb. odbyło się w lokalu p. Mellerowej przy pl. Piastowskim walne zebranie członków i sympatyków ruchu spółdzielczego, zwołane przez Spółdzielnię Spożywców „Społem".

W dużej sali wypełnionej przez członków i sympatyków przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdz. Spożywców „Społem" p. **Bielawski** zagaił walne zebranie, witając zebranych. Swe dłuższe przemówienie poświęcił prezes 18-leciu Niepodległości Państwa Polskiego i jej twórcom, po czym sekr. p. **Majcher** odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, który bez zmian przyjęto. Następnie przewodniczący udzielił głosu członkowi Rady Okręgowej z Poznania p. **Hussowi,** który przedstawił w ogólnych zarysach pracę spółdzielczą w obcych państwach i jej dodatnie znaczenie w życiu gospodarczym. Przechodząc do spółdzielni znajdujących się w naszym państwie przedstawił ich organizację i wytężoną pracę mimo trudności i kryzysu, kładąc nacisk na niezbędne ich tworzenie, a to celem wyrzucenia obcego kapitału z granic RP. i ujęcia spraw w swoje ręce, czego dokonać mogą tylko spółdzielnie. Kończąc swoje przemówienie wezwał obecnych członków **ażeby każdy wziął sobie za obowiązek i do** przyszłego walnego zebrania zjednał najmniej jednego nowego członka, albowiem pod sztandarem tęczowym powinni się skupiać wszyscy bez względu na swoje przekonania polityczne. ponieważ spółdzielczość ma na celu dobro wszystkich obywateli i państwa.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący Zarządu p. **Dorosiński,** złożył sprawozdanie z gospodarki Spółdzielni za okres 9 miesięcy, z którego wynikało że Spółdz. Spoż. „Społem" na terenie Bydgoszczy rozwija się dobrze, czego dowodem jest zwiększenie się obrotów w sklepach o 80 proc. w stosunku do lat poprzednich, oraz zwiększona ilość członków, mimo kryzysu jaki spółdzielnia przechodziła w roku 1934 i 1935 W uzupełnieniu sprawozdania przewodniczącego Zarządu kierownik Spółdzielni **p. Tłaczała** przeczytał bilans za 3 kwartały 1936 r. z którego wynika że Spółdzielnia osiągnęła czystą nadwyżkę w kwocie zł 1717, zaś obroty, które wynosiły w roku 1935 — 118 tysięcy złotych, wynoszą za 9 miesięcy br. zł 151 tysięcy, ilość zaś członków wzrosła o 20 procent.

Sprawozdanie Zarządu oraz referat p. Hussa zebrani przjęli burzą oklasków. Protokół **lustracyjny za rok 1935 przeczytał p.** Bielawski. Na zakończenie walnego zebrania odbył się **pokaz towarów produkcji spółdzielczej z marką „Społem"** dostarczonych przez miejscową Spółdzielnię „Społem".

Podczas objaśnień o wyrobach spółdzielczych i ich dobroci, sklepowe **częstowały** zebranych gości cukierkami i **herbatnikami** ze spółdzielczej wytwórni w **Włocławku.**

TELEFONY.

— Pogotowie pożarowe 08.
— Pogotowie ratunkowe 26-15.
— Straż Pożarna 26-16.
— Policja Państwowa (centrala) 27-00.
— Zarząd Miejski (centrala) 26-00.
— Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 22 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul Gdańska 65, tel. 33-85, apteka przy placu Teatralnym ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek: „Diabelski jeździec" **Kalmana.**

Już w nadchodzącą sobotę odbędzie się premiera pogodnej i wesołej operetki J. Gilberta **„Katia tancerka".** Obecnie zespół solistów pod wodzą reżysera M. Domosławskiego i kapelmistrza Miszczaka przeszedł już do końcowych prób zespołowych z orkiestrą, chórem i baletem. Baletmistrz Wojnar przygotował nader efektowne tańce i ewolucje. W roli tytułowej ujrzymy p. Halmirską, poza tym pp.: Grey, Domosławskiego, Gajdeckiego, Iwańskiego, Koczanowicza, Leśniowskiego. Nowakowskiego, Połońskiego, Rychtera i Ziemskiego.

KINA

ADRIA: „Dzisiejsze czary" z **Charlie Chaplinem.**
APOLLO: „Kobieta zawsze ma rację" i **nadprogram.**
BAŁTYK: „Bohater z Rio Grando" i **„Bez nazwiska".**
KRISTAL: „Ostatni akord" i bogaty **nadprogram.**
MARYSIEŃKA: „Pod dwiema flagami".
REWIA: „Śmiertelny skok" i **„Nie miała baba kłopotu".**

Uruchomienie oddziału nadawczego poczty w Bydgoszczy

Z dniem 16 listopada br. został **uruchomiony w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 41 Oddział nadawczy urzędu pocztowego Bydgoszcz 1.**

Oddział załatwia wszystkie sprawy związane z nadawaniem wszelkiego rodzaju przesyłek listowych i pieniężnych, przekazów pocztowych, przekazów oraz obrotu oszczędnościowego P. K. O., nadawaniem telegramów i przeprowadzaniem rozmów telefonicznych.

Godziny urzędowania w dnie powszednie od 8—18 bez przerwy obiadowej.

Ofiary na F. O. N.

Na rzecz Funduszu Obrony Narodowej wpłacili w dalszym ciągu w K. K. O. miasta Bydgoszczy: Beitsch Ernst 100 zł., Bohlmann Jan 100 zł., Bromberg F. 73,50 zł., Butowski P., 100 zł., Krenz Michał 50 zł., Maciaszkowa Łucja 70 zł., Matecki Edmund 68 zł., Słucki H. i lokatorzy 79 zł., Miller A. i lokatorzy 74,20 zł., Tarczyński F. 50 zł., Pracownicy Giełdy Zbożowo - Towarowej 185 zł., F-a „Persil" 256,20 zł., pracownicy F-y „Persil" 1.263,10 zł., Möller Artur i lokatorzy 59,95 zł., F-a Filet i pracownicy 52,90 zł., inż. Eug. Mieczkowski 100 zł., F-a Sulkiewicz i Robakowski 50 zł., F-a Berendt Karol i Co. 68 zł., F-a Behring i Ska 137,40 zł., F-a E. Hoppe 159,30 zł., F-a „Tornedo" 172,30 zł., F-a „Sanitas" 50 zł., Zjednoczone Cegielnie, p. R. Kukliński 185 zł., Kino „Marysieńka" 75 zł., F-a „Żelazohurt" 120,50 zł., F-a „Rika" 450 zł.

Miejski Komitet F. O. N. w Bydgoszczy:
(—) Z. Sioda, adw.
poseł na Sejm Rzplitej, przewodniczący.
(—) M. Tombiński, kier. akcji zbiórkowej.
(—) B. Gulcz, skarbnik.

Wielkopolskie Tow. Elektryczne 272,31 zł.; Cech Rzeźnicko - Wędliniarski w Bydgoszczy 427,00 zł.; Drukarnia Bydgoska 172 zł.; Fleischerei - Genossenschaft 20 zł.; Pomorska Garbarnia 20 zł.; F-ma E. Fiebrandt 450,00 zł;. F-ma „Minerwa" i pracownicy 123,00 zł; F-ma A. Koszeniuk i pracownicy 83,00 zł.; F-ma Butowski i S-ka 100,00 zł.; Personel F-my Butowski i S-ka 56,30 zł.; Personel F-my Kriegier i Jabłoński 36 zł.; Personel F-my „Fema" 270 zł.; Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego 200 zł.; Pryw. Gimnazjum Niem. Koeduk. 50 zł.; Nauczyciele Pryw. Gimnazjum Niem. Koeduk. 64 zł.; Przedsięb. Budowl. inż. T. Krieger i Jabłoński 200 zł.; F-ma „Rika" 108,50 zł.; F-ma „Musolff" 121 zł.; F-ma „Dittmann" 151,50 zł.; Inż. Piotr Lisiecki, ul. Śląska 24 65 zł.; Jerzy Dziembowski, ul. Dworcowa 3, 35 zł.; Stanisław Dzieliński, Pl. Weyssenhoffa 6 30 zł.; F-ma Singer Sewing Machine 42,50 zł.

Za ofiary powyższe składa serdeczne podziękowanie

Wiadomości sportowe

PRACE TRENERSKIE W NARCIARSTWIE POLSKIM.

W sezonie nadchodzącym intensywnie prowadzone będą **prace trenerskie w narciarstwie polskim.** P. Z. N. zwrócił się do Związku Narciarskiego o **trenera-skoczka,** a do Związku Austriackiego o **trenera-zjazdowca.** Ten ostatni pracować będzie ze **szkołą narciarstwa zjazdowego na Kasprowym Wierchu.**

A. Z. S. krakowski prowadzi również pertraktacje o **austriackiego trenera-zjazdowca.**

Wreszcie P. Z. N. zamierza zaangażować specjalnego **trenera objazdowego,** z którego pracy będą mogły korzystać wszystkie okręgi.

MISTRZOSTWA POMORZA W SIATKÓWCE.

W niedzielę 15 bm. odbyły się w Toruniu dalsze rozgrywki o mistrz. Pomorza. Przed południem Gryf II pokonał Zw. Strzelecki II 2:0 (15:8 i 15:13).

W klasie A męsk.: Gryf I pokonał również Zw. Strzel. w stosunku 2:0 (15:11 15:8). Drużyna Zw. Strzel. jest obecnie groźną dla każdego przeciwnika. Wyróżniają się bracia Jankowscy.

W klasie A żeńsk.: Gryf wygrał z Sokołem Toruń 2:0 (15:11 17:15). Sokół z dnia na dzień lepszy. Wyróżniła się skuteczną grą H. Orcholska.

Po południu **w klasie B męsk.:** Gryf II wygrał z KSM Mokre 2:0 (15:2 15:6)

W klasie B żeńsk.: Gryf II — Strzelec 2:0 (15:2 15:2).

W klasie A żeńsk.: Gryf pokonał KPW „Pomorzanin" 2:0 (15:6 15:7).

W klasie A męskiej: KPW „Pomorzanin" pokonał **Gryf** 2:1 (15:13 6:15 15:10). Było to najciekawsze spotkanie dwóch najlepszych drużyn Torunia i Pomorza Trzy setowa walka dostarczyła widzom dużo emocyj. Gra stała na wysokim poziomie Najlepszym graczem na boisku był Betlejewski.

ZIELIŃSKI I IGNACZAK ZDYSKWALIFIKOWANI.

Polski Związek Tow. Kolarskich zdyskwalifikował ostatnio **Zielińskiego i Ignaczaka.**

Zieliński, mistrz Polski na szosie, zdyskwalifikowany został do **mistrzostw Polski 1937 r. włącznie,** za **niewytłumaczone wycofanie** się z wyścigu **Berlin—Warszawa.** Wobec powyższego **Zieliński** nie będzie mógł w przyszłym roku bronić swego tytułu mistrzowskiego.

Ignaczak zdyskwalifikowany został na okres pół roku za znany incydent ze Starzyńskim na Dynasach.

WAŻNE DLA NARCIARZY. ZNIŻKI W KRAKOWSKIM DOMU WYCIECZKOWYM.

Komitet miejskiego **domu wycieczkowego w Krakowie** uchwalił zniżyć **dla wycieczek i kursów P. W. i W. F.** opłaty za noclegi w miejskim domu wycieczkowym, w okresie zimowym. t. j. od 1 bm. do 30 kwietnia. Cena za nocleg wynosić będzie w tym czasie 1 zł od osoby.

Dla wycieczek P. W. i W. F., obejmujących młodzież szkolną lub ludność wiejską, możliwe jest stosowanie dalszych ulg, t. j. do 80 gr. za pierwszą dobę i do 50 gr. za każdą następną.

Miejski dom wycieczkowy liczy ogółem 218 łóżek, w sypialniach zbiorowych. Dom jest zimą ogrzewany, posiada bieżącą wodę zimną i ciepłą, natryski, a czynny jest cały rok bez przerwy.

WŚRÓD NAJLEPSZYCH TENISISTÓW BRAK POLAKA

Jeden z kierowników niemieckiego tenisa dr. Kleinschroth ogłosił listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów Europy. Lista ta przedtawia się następująco:

1) Perry (Anglia), 2) Cramm (Niemcy), 3) Austin (Anglia), 4) Henkel (Niemcy), 5) Puncec (Jugosławia), 6) Palmaieri (Włochy), 7) Pallada (Jugosławia), 8) Metaxa (Austria), 9) Stefani (Włochy), 10) Merlin (Francja).

Klasyfikacja ta budzi wiele zastrzeżeń.

Programy radiowe

Wtorek, 17 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) p. t. „O Ignaśce, co się spóźnił na pociąg" (z Wilna). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy w wykonaniu kwintetu Stefana Rachonia. 12.40 Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 „Skrzynka P. K. O." 16.30 Koncert w wykonaniu łódzkiej orkiestry salonowej. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — Powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15 Programy lokalne. 17.30 III audycja z cyklu „Sonaty Beethovena". Wykonawcy: Zdzisław Jahnke — skrzypce, Zygmunt Lisicki — fortepian (z Poznania) 1) Sonata Nr. 3 Es-dur op 12. 17.50 „Andrzej Cepuch uprawia sporty" — wesoły dialog w wykonaniu Tadeusza Wołowskiego i Stefana Felsztyńskiego. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Dyskutujmy: „Państwo i prywatna inicjatywa gospodarcza" dyskusję zagai Janusz Rakowski. 19.20 Utwory Rio Gebhardta w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.00 Koncert symfoniczny z Sali Domu Katolickiego „Roma". Słowo wstępne przed koncertem wygłosi Stan. Golachowski. 21.25 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Co nam przynosi Proust" — szkic literacki dr. Tadeusza Boy - Żeleńskiego. 22.45 Muzyka taneczna

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Muzyka (płyty z Warszawy). 12.40—12.50 „Pomorska gazetka rolnicza". 13.00—14.00 „Wszystkiego po trochu" 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Vasy Prihody (płyty). 16.00—16.15 „Gniew — wiślany gród Sobieskiego" felieton — wygłosi Tomasz Zdun. 17.15—17.30 Eide Norena śpiewa (płyty) (z Warszawy). 18.20 Muzyka słowiańska (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

Numer akt: III Km. 1356/36. (8379

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 stycznia 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Aleksandra i Stefanii Hetmańskich nieruchomości: Małe Tarpno tom IV wykaz 86. Nieruchomość składa się z parceli gruntu o powierzchni 1158 m², domu frontowego, domu w podwórzu, ustępu, parkanów. Nieruchomość położona jest w Grudziądzu przy ulicy Paderewskiego nr. 20.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 19.143,— cena zaś wywołania wynosi zł. 14.357,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.914,30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnih. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 6 listopada 1936 r.

(—) Wojciech Janowski, komornik.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy w Wejherowie zawiadamia, że dnia 21. XI. 36 r. o godz. 12 w Pucku — fabryka maszyn — odbędzie się licytacja następujących przedmiotów: 2 młockarnie do zapędu motorowego, 2 maneże, maszyna do rozrzucania nawozów, 2 sieczkarnie manażowe, 4 sieczkarnie ręczne.

p. o. Naczelnik Urzędu
(Rolecki)

sl. nr. 557   8384

III. Ukł. 4/36. (8380

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu postanowił w dniu 14 listopada 1936 r.: 1) zarządzić otwarcie postępowania układowego dla Joanny Erdmańskiej, kupcowej w Grudziądzu, ul. Prez. R. P. Mościckiego nr. 20, celem zawarcia układu z wierzycielami, 2) wyznaczyć sędziego komisarza w osobie sędziego S. O. Kaszewskiego w Grudziądzu, 3) wyznaczyć nadzorcę sądowego w osobie Józefa Bittnera, kupca w Grudziądzu, ul. Wybickiego, 4) wyznaczyć termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 18 grudnia 1936 r., g. 10, pokój 52 Sądu Okręgowego.

(Zl. 992-Gr.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Izaak Szlifersztein kupiec, zamieszkały w Gdyni przy ul. Bema nr. 3, syn Moszka Lejba Szlifersztein handlowca zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Warszawie i jego żony Ity Ruchli z domu Wajntal zamieszkałej w Warszawie. 2. niezamężna Sara Vogelhut przy rodzicach zamieszkała w Gdańsku-Wrzeszczu przy Jäschkentalerweg nr. 40 przedtem w Katowicach, córka Szymona Vogelhuta kupca i jego żony Marjemy z domu Birobaum, zamieszkałych w Gdańsku — Wrzeszczu, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, Katowicach i „Gazecie Gdańskiej".

Gdynia, dnia 16 listopada 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(Reinhardt)

Zl. nr. 1352   8385

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości że 1. nieżonaty Paweł Repta, robotnik, zamieszkały w Gdyni przy ul. Niemojewskiego nr. 25, syn Aloizego Repty, robotnika i jego żony Marii z domu Dembek, zamieszkałych w Gdyni, 2. niezamężna Zofia Lewna, pracownica domowa, zamieszkała w Sopotach (Wolne Miasto Gdańsk) przy Sudstrasse nr. 42, przedtem w Donimierzu gmina Szemud. córka Leona Lewnego, robotnika, zamieszkałego w Chwaszczynie, powiatu morskiego i jego żony Matyldy z domu Frankowskiej, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Prokowie, powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni sołectwie Mały Donimierz i Zarządzie Gminnym w Szemudzie powiatu morskiego oraz „Gazecie Gdańskiej".

Gdynia, dnia 16 listopada 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Reinhardt.   8386

Sygnatura: Km. 1937/35, 699/36 i inne.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru IV, Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarję w Toruniu, ul. Łazienna nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 grudnia 1936 r. o godz. 10,30 w Toruniu, Sąd Grodzki pokój 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ludwika Szymańskiego nieruchomości a) Toruń, Stare Miasto karta 221, obszaru 275 m² położonej w Toruniu, Rabiańska 21, składającej się z spichlerza częściowo przerobionego na mieszkanie; b) o godz. 11 nieruchomość Toruń Stare Miasto karta 117, obszaru 385 m² składającej się z domu mieszkalnego, oficyny, stajni i podwórza. Księgi gruntowe znajdują się w Sądzie Grodzkim.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę: a) zł 37.391,—; b) zł 39.131,50; cena zaś wywołania wynosi: a) zł 28.043,25; b) zł 29.348,63.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości: a) zł. 3.739,10; b) zł. 3.913,15.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjneg można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 43.

Toruń, dnia 16 października 1936 r.

(—) Leonard Rzymyszkiewicz, komornik.

Spis zapowiedzi nr. 44.

Zapowiedź.

Podaje się do publicznej wiadomości, że 1) Jan Deja, urodz, 15. VII. 1912 r. w Stripau, syn Bernarda i Zuzanny urodz. Nikel, 2) Leokadja Głodowska-Kołodzieje, urodz 23. IX. 1905 r, córka Franciszka i Marty z domu Malek zam. w Kołodziejach, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi; Stripau i Suleczyno.

Urzędnik Stanu Cywilnego
(—) R. Bronk.   8389



Dlaczego zaleca się kupować w „KIERMASZU"?

10 fabryk pracuje dla nas, 15 tysięcy stałej klienteli. Zakupujemy ogromne ilości przez co uzyskujemy ceny niższe.

I dlatego w „KIERMASZU" jest towar o połowę tańszy!

Kiermasz Światowy

Bracia Rymarscy — Toruń, Staromiejski Rynek 30
Oddziały: Gdynia — Tczew 6514

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

PAPIERY kolorowe, folje metalowe, kartony plakatowe, przetwory papierowe, nowości gwiazdkowe jak wywieszki cen (szyldziki) i wszelkie przybory do dekoracji okien wystawowych poleca
MARJAN ŚWITEK, GDAŃSK, Breitgasse 128/29. 8360
Proszę zażądać wzorów.



Baczność! 7291
Modne Couches, Chaiselongues, fotele lordowskie materace sprężynowe i wkładki materacowe, po niskich cenach. Tapeziererwerkstätte, Drehergasse nr. 11.

CHEMICZNA PRALNIA 7282
CZYSZCZENIE CHEMICZNE maszynami najnowszej konstrukcji.
Garderoba, Kapelusze, futra po niskich cenach
„**Wieneu**" Goldschmiedegasse 31, właśc. S. STRASSMANN.

CUKIERNIA I KAWIARNIA
Wyśmienita Kawa Wyborne ciastka
po cenach nadzwyczaj przystępnych 7282
Właśc. A. THRUN, Breitgasse 3/4

DROGERJA PERFUMERJA
HANDEL FARBAMI
MERKUR-DROGERIE Kohlengasse 2



1084 Gd

FUTRA nowe oraz wszelkie przeróbki podług najnowszych modeli, po cenach niskich przyjmuje
Pracownia Futrzana
Steier, Hundegasse 104. 7889

HOTEL-CENTRAL Restauracja
Obiady i kolacje a la carte po cenach najniższych. Pokoje z bieżącą wodą. 1 minuta od dworca, naprzeciw „Gazety Gdańskiej".
Pfefferstadt 79, telefon 21629. (8297

Kołnierzyki z polskim srebrzystym połyskiem, zapomocą najnowszych maszyn, prane i prasowane tylko 0.15 G. Wszelka bielizna, jakoteż firanki po niskich cenach.
Pralnia i prasowalnia — Prężalnia firan
J. Kraushaar, Gdańsk, Breitgasse 63
przy Bramie Krantor. 7625
Filie: Pfefferstadt 82 i Sopoty, Seestrasse 3. USŁUGA POLSKA.

MEBLE sypialnie, jadalnie i kuchnie oraz meble pojedyńcze, w wielkim wyborze. (7697
Rzetelna obsługa. Najniższe ceny.
Möbelhaus A. Puterszmit
Tischlergasse 12.

MEBLE sypialnie jadalnie kuchnie — w wielkim wyborze
Pojedyńcze meble najtaniej. 7626
Skład mebli **DAVID** II Damm 7

MUZYKALJA 160 Gd
HERMANN LAU
LANGGASSE 31 — TELEFON 23420

MYDŁA I KOSMETYKA
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.
SEIFENHAUS M. TARK
Langebrücke 25, telefon 28967 2753
vis a vis promu portowego.

Naprawa rzeczy swetrowych.
Wstawianie klinów, rękawów, nowych kołnierzy, mankietów i t. d. Przeróbka starych rzeczy dzianych na nowe szybko i tanio **ZAJF, Altst. Graben 77**

ROBOTY KUŚNIERSKIE na miarę i przeróbki według najnowszych modeli po niskich cenach. 8064
SPECJALNY WARSZTAT KUŚNIERSKI
J. BENCZKOWSKI,
mistrz kuśnierski. Gdańsk, Breitgasse 65.

STEMPLE gumowe i metalowe, szyldy z metalu i emalii.
Grawerowanie przedmiotów i napisów.
Otto Werchan 7441
mistrz rytownictwa. Jopengasse 22.

SZTUKA RĘKODZIELNICZA
tkacka, ceramiczna, ze szkła, drzewa, skóry, torebki i artykuły mody. 7890
Mode & Handwerk Töpfergasse nr. 29.

TRUMNY 7284
niskie ceny dobre wykonanie.
FABRYKA-TRUMIEN, ZAKŁAD POGRZEBOWY.
J. WENDT, III Damm 3 Tel. 23467

Towary żelazne i stalowe
Szkło, porcelana, artykuły gospodarcze.
Pierwszorzędny magazyn fachowy.
Carl Steinbrück 1569
Altstädtischer Graben 92. Rok założenia 1897.

Kapelusz
damski, męski, fasonowany, odświeżony, czyszczony, farbowany, zastąpi nowy. **Królikiewicz**, mistrz kapeluszniczy, św. Jana 2.

MIESZKANIA WOLNE

Pokój
umeblow. z całodziennym utrzymaniem, słoneczny do wynajęcia. Telefon — łazienka. Toruń, Moniuszki 25, parter. 8370C

2 pokoje
z kuchnią, I ptr. wolne od 1, XII. Adres filia „Dnia Pomorza". 8371C

6-pokojowe
komfortowe, II. piętro, przy parku, 100 zł, wynajmę. Rybaki 45. m. 6. 8197Ck

POSADY WOLNE

Agentów
inkasentów do sprzedaży materiałów sukiennych na raty poszukujemy w całej Polsce. „Pomoc" Lwów 15 Cerkiewna 18. 8006

LEKCJE

Szkoła tańców
Janiny Werny, wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawału Kurs rozpoczynam 17 listopada. Toruń, Rynek Staromiejski 16. 8315C



PHILIPS
SUPER 456A
STEREOFONICZNY
7 obwodowy na raty mies. po zł 28.40 — przy wpłacie zł 24 — można nabyć w firmie
Chełmżyński Dwór Towarów Żelaznych.
FAJANSÓW, SZKŁA, PORCELANY, PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNYCH, RADIOTECHNICZNYCH I ROWERÓW.
Chełmża, Toruńska 2
8381 **H. BALCEROWICZ.**

PRZETARG PUBLICZNY NR. 66/74.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza przetarg na wykonywanie naładunku i wyładunku około 1000 ton miesięcznie węgla, koksu i brykietów dla celów służbowych w kolejowej składnicy trakcyjnej w Inowrocławiu. Ofertę na wykonywanie tych prac należy nadesłać do Dyrekcji lub włożyć do skrzynki ofertowej w przedsionku gmachu Dyrekcji najpóźniej przed godziną 12 w dniu 11 grudnia 1936 r. Informacji odnośnie warunków przetargu i wykonania tych prac udzieli Oddział Mechaniczny w Gnieźnie. (8373

(—) Inż. Wł. Krzyżanowski,
Dyrektor Kolei Państwowych.

Zlecenie Nr. 3452/IV.



„Futro"
Maria Bohuszewiczowa
Toruń, Szeroka 25, I piętro nad f-mą Bałkowski
poleca modelowe futra gotowe i na zamówienia 8011
Trzyćwierciowe kurtki agneaux rasés
Spody (nutrietty) w wielkim wyborze od 30 zł pod palta damskie i męskie.
Przepiękne kołnierze z lisów polarnych, srebrnych oraz **skórki** wszelkiego rodzaju.
Pracownia własna.
Firma chrześcijańska.

Za
WSZELKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE
nabyć można
ciepłą bieliznę damską i męską swetry, szale, pończochy, rękawiczki, kapelusze i czapki najtaniej
tylko w nowootwartym składzie 8281
A. Magdowski, Toruń, Szeroka 23

Farbowanie
zrudziałych skunksów, oposów, cielaków, fok oraz czyszczenie wszelkich skór, tanio i akuratnie wykonuje znana pracownia kuśnierska Fr. Białkowski, Toruń, Kopernika 41. 6521C

Zamiana mebli!
Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 3863 C

Nowocześnie urządzony
Zakład Fryzjerski
dla Pań i Panów
Daję gwarancję pierwszorzędnego wykonania i szybkiej obsługi
B. Słupski
Toruń, Bydgoska 58
Ck 8374

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Krawaty
w najnowszych deseniach po cenach fabr od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów, Toruń Most Pauliński 1. Wielki wybór. (6681

GOBELINY
drele, płótna, sprężyny, pakuły i trawę do materaców i kanap sprzedaje najtaniej
Z. BALCEROWICZ
Toruń, Żeglarska 21. (7521



G. HEYER
SZEROKA 6
tel. 1517 7981Ck

RÓŻNE

Obiady
2 razy tygod. drób — wykwintne desery 1 zł, w abonamencie mies. taniej. Toruń, ul. Łazienna 30, I. p. 8372Ck

Do dnia 30 bm. wydaje
darmo
1 tubę kremu do golenia Palmolive 1,25
1 tubę pasty do zębów Colgate 0,80
8377C
DROGERIA
Adam Gałdyński
Toruń, ul. Szeroka 9, za zwrotem telegramu z firmy „Colgate-Palmolive".



— Świetna ta kawa, proszę pani.
— Ja myślę... mąż sam ją przywiózł z Brazylii...
— Cudownie! I jeszcze taka gorąca!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.